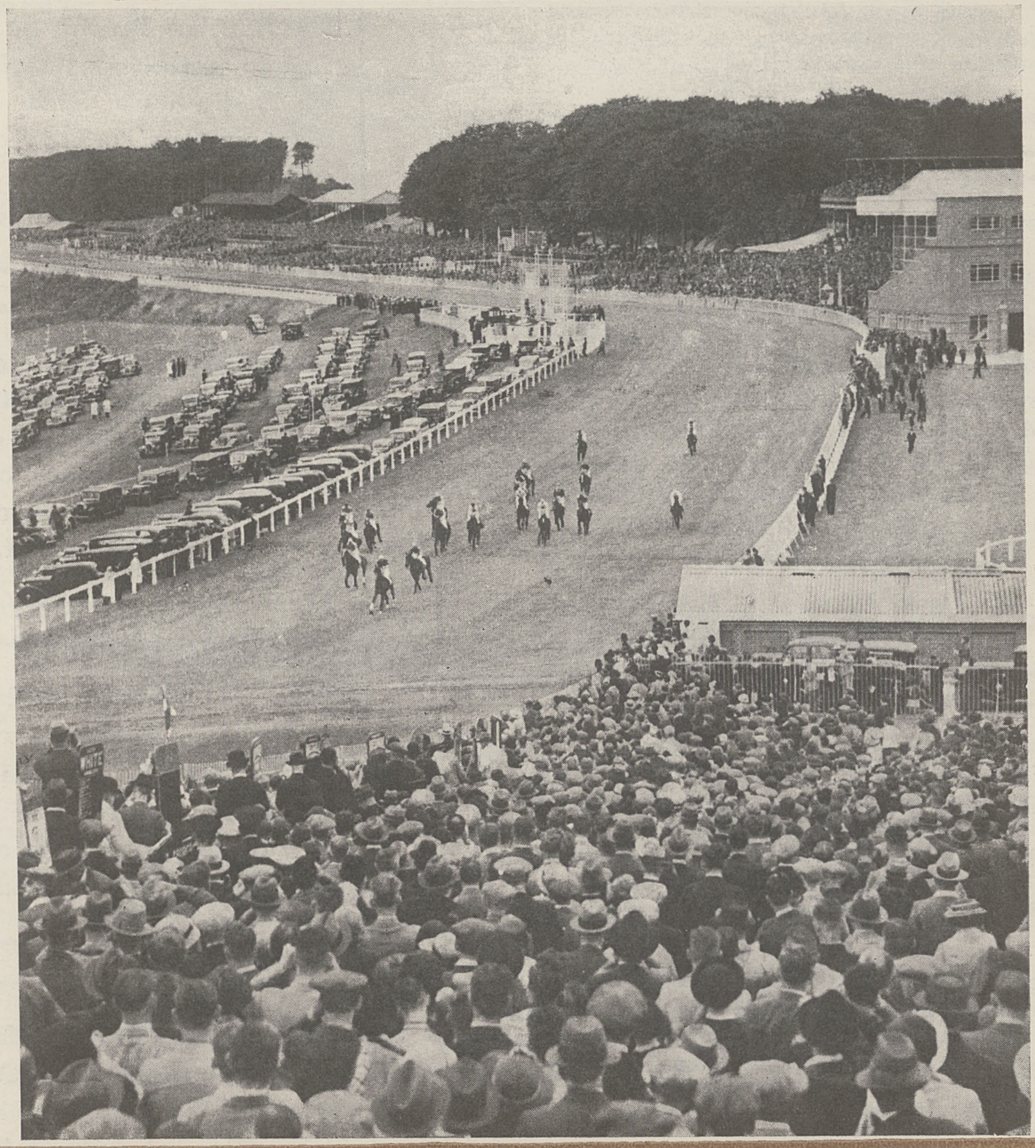
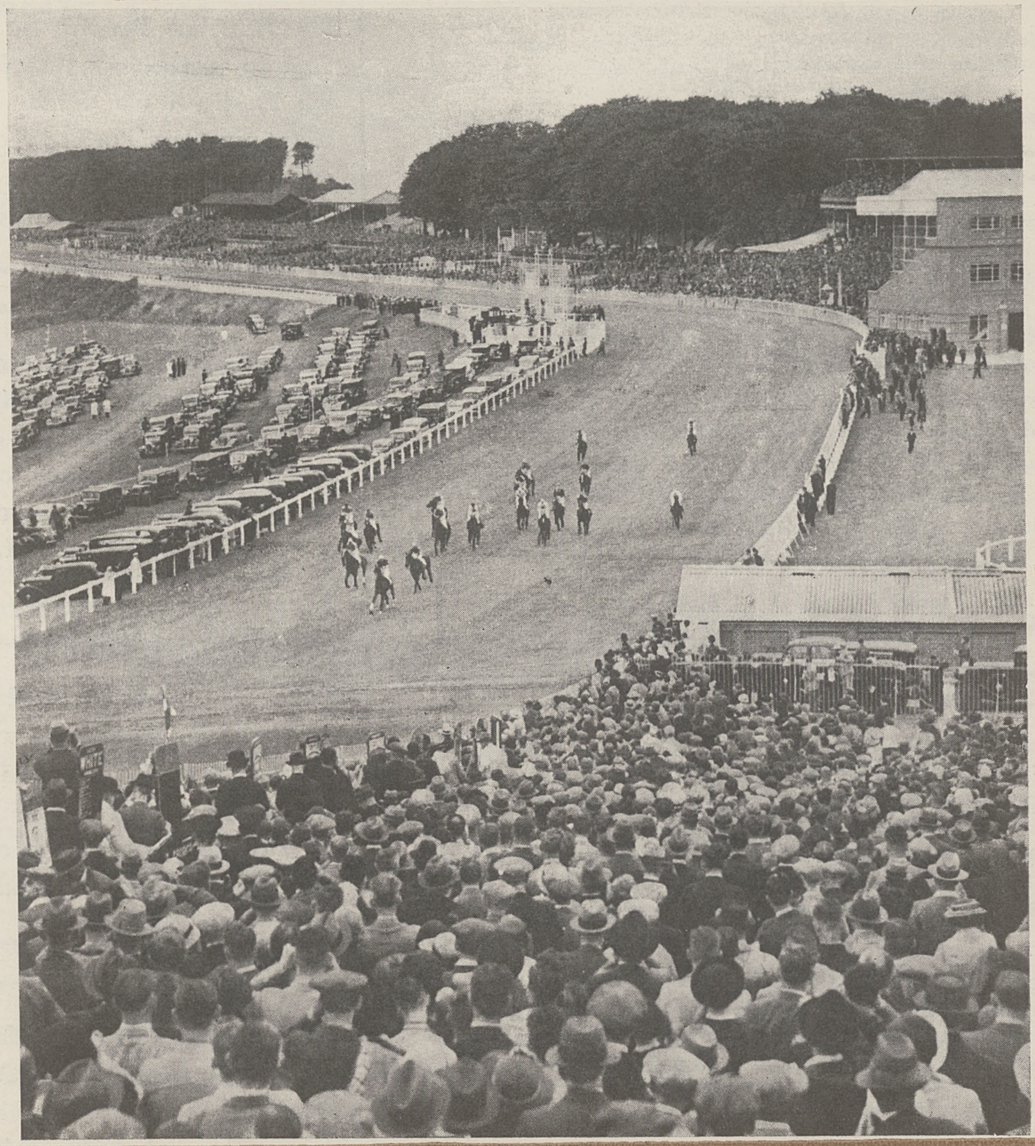
JEŹDZIEC I HODOWCA



Tor w Goodwood

JEŹDZIEC i HODOWCA



Tor w Goodwood

Kierownictwo
Państwowego Stada Ogierów
w Starogardzie

zawiadamia PP. Hodowców, że dla zwiedzania Stada wyznaczone są dnie czwartkowe w ciągu miesiąca sierpnia r.b.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach, poczta Wolbórz, powiat Piotrkowski

zawiadamia PP. Hodowców, że dla zwiedzania Stada wyznaczone są dnie czwartkowe od 15-go sierpnia do 16-go września 1937 r.

Uprasza się o wcześniejsze zawiadamianie o przyjeździe.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Janowie-Podlaskim

p-ta w/m pow. Biała-Podlaska

podaje do wiadomości wszystkich pp. Hodowców z woj. Białostockiego i Poleskiego oraz powiatów: Bialskiego, Garwolińskiego, Łukowskiego, Radzyńskiego, Siedleckiego, Sokołowskiego, Węgrowskiego i Włodawskiego woj. Lubelskiego i pow. Mińsko-Mazowieckiego i Radzymińskiego woj. Warszawskiego, że na zwiedzanie Stada w celu obejrzenia ogierów przeznaczone są czwartki od 1-go do 31-go sierpnia w godz. od 9—12-ej i od 15—17-ej.

Dojazd do Janowa-Podlaskiego z Białej-Podlaskiej kolejką wązkotorową lub autobusami.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni zawiadamia PP. Hodowców swego okręgu, że podania o przydział ogierów na okres rozpłodowy 1938 r., opatrzone znaczkiem stemplowym wartości nom. 5 zł., należy składać w kancelarii zakładu do dnia 30 września r. b. Późniejsze zgłoszenia zasadniczo nie będą uwzględniane.

Zwiedzanie zakładu w celu dokonania wyboru ogierów przed złożeniem podania, dozwolone jest wyłącznie w c z w a r t k i w okresie między 1 sierpnia a 15 września w godzinach od 9 — 15.

Stacja kolejowa, poczta, telegraf, telefon (Nr. 2) w miejscu.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Łącku podaje do wiadomości PP. Hodowców, że pokazy ogierów odbywać się będą w dniach: 21 i 28 sierpnia oraz 4, 11, 18 i 25 września r. b. o godzinie 13.30.

Panowie Hodowcy korzystający z komunikacji kolejowej zechcą wcześniej uprzedzać kancelarię Stada o dniu przybycia, a to celem wysłania koni na stację kolejową Łąck.

Kierownik Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie zawiadamia PP. Hodowców, że Stado zwiedzać można w sierpniu b. r. w czwartki. Przegląd ogierów rozpoczyna się o godz. 9.30.

Uprasza się o wcześniejsze zawiadomienie o przyjeździe.

Kierownictwo Państw. St. Ogierów Gniezno podaje do wiadomości PP. Hodowców, że zwiedzanie Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie oraz przeglądy ogierów odbywają się w każdy czwartek od godziny 9 do godziny 12 w terminie od 28 lipca do 15 września 1937 r.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Berdówce podaje do wiadomości PP. Hodowców, że zwiedzanie stada dla dokonania wyboru ogierów na nadchodzący okres rozpłodowy odbywać się będzie w każdy czwartek za wyjątkiem świąt od dnia 1.VIII. do 30.IX. b. r.

Zarząd Państwowego Zakładu Chowu Koni zawiadamia PP. Hodowców województwa śląskiego, krakowskiego i zachodnią część województwa lwowskiego aż pod San, że Zakład zwiedzać można w czwartki począwszy od dnia 16 sierpnia do 1 października 1937 roku od godziny 9 do 11.30 r.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Białce podaje do wiadomości PP. Hodowców, że na zwiedzanie Stada w celu obejrzenia ogierów zostały wyznaczone wszystkie czwartki miesiąca sierpnia oraz czwartki: 9 września, 30 września i 4 listopada b. r.

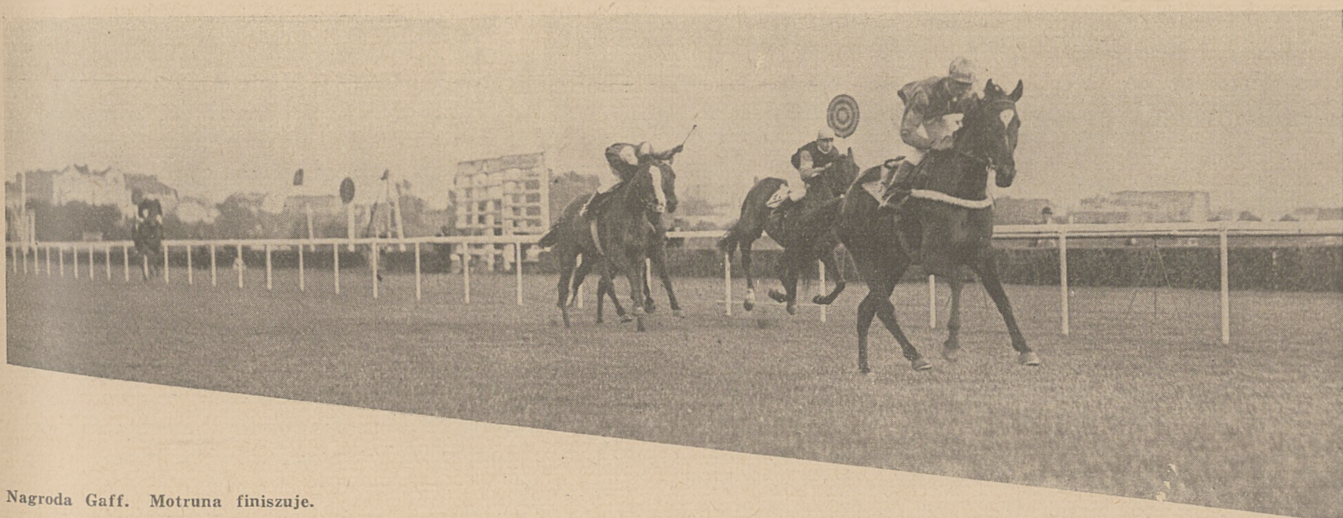
Pokaz ogierów każdorazowo będzie rozpoczynać się o godz. 9-ej. Podania (ostemplowane 5 złotowym znaczkiem) o przydział stacji ogierów względnie okresowej dzierżawy czołowego ogiera na sezon kopulacyjny 1938 r. winny być złożone w kancelarii Stada do dnia 1.X. 1937 r.

JEŹDZIEC I HODOWCA

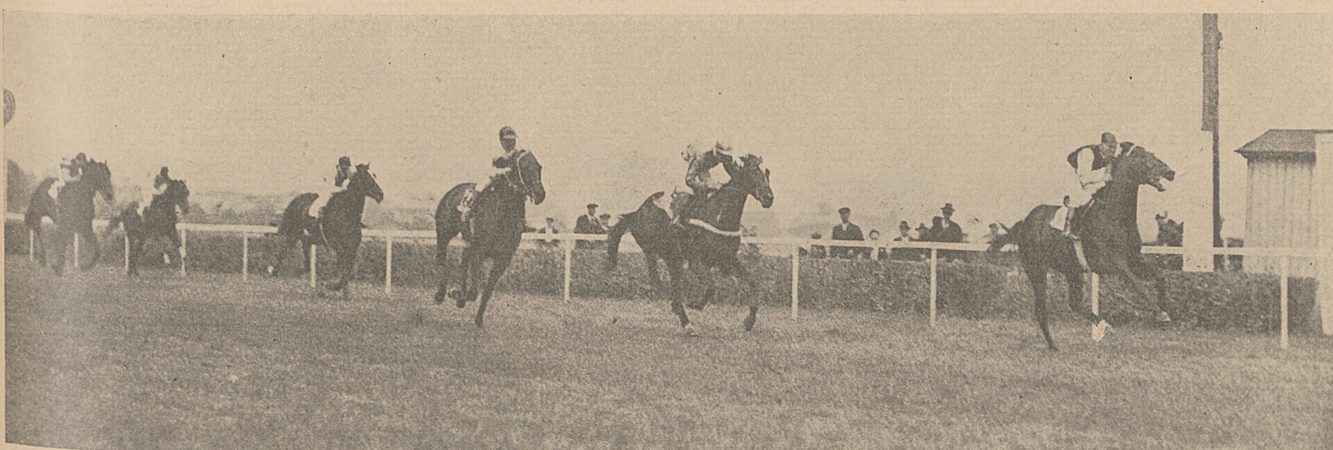
23

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVI. WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1937 R.



Nagroda Gaff. Motruna finiszuje.



Wielka Łódzka im. Alb. hr. Wielopolskiego 1937 r. Habdank, Motruna, Horyń, Huzar, Loyal, Pędziwiatr II.

Dr. Stanisław hr. Rostworowski płk. dypl. w st. sp.

Wywóz koni zagranicę — postulatem hodowli

(Referat wygłoszony na zjeździe Hodowców w Gałowie dn. 12.VII.37).

Dziewiętnastoletnia współpraca wojska, Ministerstwa Roln. i R. R. i hodowców odbudowała z gruzów polską hodowlę konia. **Pokojowe** zapotrzebowanie armii i rolnictwa mamy zapewnione. Musimy jednak tworzyć dalsze rezerwy konia wierzchowego i zapewnić zbyt dla hodowli nie tylko konia roboczego, ale i szlachetnego. Zainteresowane w tym są przede wszystkim dzielnice zachodnie kraju. Wysoki stan tamtejszej hodowli zwalnia — w przekonaniu miarodajnych czynników — Państwo od pomocy; wszelkie dostępne środki finansowe będą użyte w dzielnicach bardziej hodowlanie zacofanych. Można tę politykę inaczej oceniać i z nią się nie zgadzać, ale należy się z nią liczyć. Jeśli w najbliższych trzech, czterech latach produkcja konia szlachetnego na zachodzie a poczęści w całej Polsce nie ma okazać się nieopłacalną, to trzeba już zawczasu wyszukać sobie odbiorców na konie.

Rynek wewnętrzny dla konia szlachetnego stworzyć może rozwój jeździectwa. Nie należy wszakże przeceniać jego możliwości. Jest to sport ludzi zamożnych, a tych u nas jest coraz mniej. Pozostaje więc konieczność zorganizowania wywozu i to bez względu na to, czy to przedsięwzięcie trudne, czy łatwe. Wymaga tego dobro i Państwa i hodowli, a więc **musi być** zrealizowane.

Rozpatrzmy się w obecnej koniunkturze końskiej w skali międzynarodowej.

Do czasu wojny światowej istniały następujące wielkie rezerwaty koni: w Europie — Francja, Austria, Węgry, Rosja i poniekąd Niemcy, w Ameryce — Kanada, Brazylia, Meksyk i Argentyna, a dla elity końskiej na cały świat Anglia i w stopniu wciąż zmniejszającym się, jeśli idzie o krew orientalną, Arabia i Egipt.

W chwili obecnej Ameryka jest samowystarczalna, niewiadomo czy nią pozostanie. Z artykułu ekonomisty Spindlera, drukowanego ongiś w „Jeźdźcu i Hodowcy", wynika, że w Stanach Zjednoczonych A. P. ubyło dzięki zmotoryzowaniu rolnictwa około 10.000.000 koni. W chwili obecnej odbywa się tam gwałtowny nawrót do konia. Okazało się bowiem, że przy niższych cenach na zboże motor staje się za drogi. Faktem jest, że zapotrzebowanie na konie w Stanach Zjednoczonych wzrasta. Kanada i Ameryka południowa pokrywa je, ale równocześnie nie zachodzi obawa, by koń amerykański zaciężył chwilowo nad rynkiem europejskim. A był czas, że Niemcy zaprzęgały swe baterie lekkie **w konie argentyńskie.**

Drugi niewyczerpany zdawałoby się rezerwat konia tworzyła Rosja, licząca 30 milionów koni. Wojna i znana z dokonanych zniszczeń polityka agrarna sowiecka obniżyła ich liczbę o 15 milionów. Motoryzacja kołchozów miała ten ubytek zrównoważyć. Z dochodzących z za kordonu sowieckiego wieści wynika, że ilość rozstrzeliwań za złe funkcjonowanie traktorów rolniczych wciąż wzrasta. Należy przewidywać, że i w rolnictwie rosyjskim nastąpi nawrót do konia. Budienny, jako Wielki Koniuszy Sowietów, rozbudowuje hodowlę na ogromną skalę i już dzisiaj Rosja potrzebuje olbrzymiej ilości szlachetnego materiału hodowlanego. Na razie jesteśmy w tym względzie pomijani, ale jest to perspektywa, którą trzeba mieć stale na oku i w żadnym razie nie zaniedbywać propagandy konia polskiego, tak w pełni odpowiadającego potrzebom rosyjskim.

Z rezerwatu austro-węgierskiego pozostały w charakterze eksportera jedynie Węgry. Warto przypomnieć, że dawna Galicja, jako jego część składowa, dostarczała przed wojną setki koni ujeżdżonych dla oficerów niemieckich. Węgry zaopatrują obecnie w konie Włochy, Niemcy, Szwajcarię, Czechosłowację i zapewne państwa bałkańskie. Jest to nasz najpoważniejszy konkurent handlowy. Francja dostarcza wierzchowców nadal Włochom, Szwajcarii, Belgii a obecnie zapewne i Hiszpanii. Zbyt duże rozproszkowanie rolnictwa francuskiego wpływa hamująco na rozszerzenie produkcji koni. Kolonie afrykańskie tworzą jednak na wypadek wojny dostateczny rezerwat koński dla metropolii.

Przejdziemy teraz do przeglądu **krajów importerskich,** biorąc jako podstawę tabelki zestawione przez „Polski Związek eksporterów bekonów i artykułów zwierzęcych", który w swej „Sekcji eksporterów koni" — centralizuje narazie zorganizowany handel zagraniczny polski.

W r. 1935 wywieźliśmy koni do Austrii 896, Anglii 810, Belgii 4,659, Czechosłowacji — 18, Danii — 1,181, Holandii — 3,212, Szwajcarii — 226, Palestyny — 41, Grecji — 24, Włoch — 159. Razem eksport wyniósł 11.226 — koni.

W r. 1936 — przybyła Szwecja, która przez pierwszych 9 miesięcy odebrała 2.426 koni, Niemcy, które do września odebrały 345 koni. Wywóz ogólny w r. 1936 wyniósł: 17.833 koni, w tem około 4.000 sztuk koni bitych do Belgii.

Statystyka powyższa nie podaje jakości wywiezionych koni. Ponieważ od koni szlachetnych cło wywozowe wynosi około 500.— zł., więc większość tworzyły konie robocze. Każdy z wymienionych rynków ma odrębne wymagania i warunki importowe.

Anglia — ten skarbiec konia najwyższej klasy — importowała do niedawna małe koniki kopalniane. Obecnie po zmotoryzowaniu kopalń zapotrzebowanie to ustało. Natomiast niska cena polskich koni roboczych stwarza możliwości wywozu do Anglii.

Belgia i Holandia mają zapotrzebowanie na cztery rodzaje koni:

a) wierzchowe rosłe, otrzaskane z samochodami — które nadawałyby się pod siodło dla podmiejskich przejażdżek konnych gentlemanów i amazonek.

b) konie lekkie do rozwożenia mleka i jarzyn,

c) małe koniki w rodzaju kuców do upraw ogrodowych,

d) konie rzeźne dla przetworów mięsnych.

Czechosłowacja potrzebuje konia remontowego, toteż dwukrotnie kupiła u nas po paręset sztuk, płacąc przeciętną cenę 1.000.— zł. za konia.

Niemcy potrzebują konia remontowego, gdyż rozbudowa kawalerii jeszcze nie jest u nich zakończona

Przy dużym rozwoju jeździectwa koń wierzchowy znajduje łatwo nabywców. Cena na konia w Niemczech jest o wiele wyższa niż w Polsce. Dobry remont u nas płacony 1.200.— zł. kosztuje w Niemczech 3.000.— zł. To też chętnych nabywców byłoby dużo, lecz zakaz wywozu waluty z Rzeszy stawia trudną do przezwyciężenia zaporę. Ograniczenie dewizowe można ominąć tylko przez zakupy kompensacyjne i z tego względu nasze organizacje hodowlane muszą się domagać uwzględnienia eksportu koni przy udzielaniu kontyngentów wywozowych do Niemiec.

Szwajcaria potrzebuje konia wojskowego, pod cięższą wagę, konia sportowego, a wreszcie roboczego. Bardzo ostre przepisy weterynaryjne utrudniają import.

Włochy muszą wciąż dokupywać konie, które w tamtejszym klimacie szybko wyradzają się. Zapotrzebowanie na konia remontowego istnieje tam, pomimo daleko posuniętej motoryzacji armii. Konkurencja Węgier i Francji utrudniała nam penetrację, a jednorazowa próba wywozu propagandowego, uczyniona przed paru laty nie mogła wystarczyć. Naturalnie duże znaczenie miałyby dla rynku włoskiego sukcesy skoczków polskiej hodowli na konkursach, gdyż Włosi specjalnie cenią konie przeszkodowe.

Z państw bałtyckich Finlandia ma hodowlę własną, rozwinięta samowystarczalnie zarówno cięższych „szwedów" jak koników górskich. Wywóz więc ma niewielkie widoki.

Estonia zakupiła od nas ogiery, a poza tym importuje konia remontowego głównie z Niemiec. Dobre stosunki polityczne ułatwiłyby wywóz konia szlachetnego. Jest to więc rynek do pozyskania.

Łotwa zrobiła dobrą próbę, zakupując w Polsce „Zwała", hodowli hr. Aleksandra Szeptyckiego z Łabuń po Ritterspornie, który w reprezentacyjnej ekipie Łotwy brał z dużym sukcesem udział w różnych konkursach międzynarodowych. Pomimo różnic politycznych—braterstwo broni, zawiązane w walkach o oswobodzenie Inflant z pod panowania sowieckiego pomiędzy armią polską i łotewską utrzymuje się w tradycji, a polskie pułki 2 i 22 ułanów utrzymują wciąż koleżeńskie stosunki z 1 Pułkiem Jeźdźców Łotewskich (Jatnicka Pulka z Daugapilis). Autor sam miał sposobność przekonać się na Święcie kawalerii łotewskiej w r. 1933, jak dalece przebyte przeszkolenie tamtejszych dowódców kawaleryjskich w Grudziądzu przyczynia się do utrzymania wspólnej bojowej tradycji polsko-łotewskiej. Ponieważ Łotwa zakupuje — i to po wyższych cenach konie w Niemczech, więc pozyskanie i tego rynku dla polskiego konia kawaleryjskiego ma widoki powodzenia.

Litwa nabyła na razie ogiery i klacze zarodowe z Polski. Początek jest więc zrobiony a zbliżone prądy krwi konia szlachetnego, o ile ocaliły się z wojny światowej na Litwie i w Polsce — przemawiają za dalszem korzystaniem z produktów hodowli polskiej. Dla kawalerii litewskiej koń polski, jako tańszy a zarazem klimatycznie bardziej zbliżony, byłby na pewno odpowiedniejszy od niemieckiego.

Z państw bałkańskich — Jugosławia dba o pozyskanie ogierów z Polski, poza tym produkuje dość koni dla siebie, **Bułgaria** ma pewne zapotrzebowanie na konie wojskowe. Wywóz do Grecji ma już za sobą pewne próby.

Z państw azjatyckich **Palestyna**, z racji stosunków handlowych z kupcami żydowskiego pochodzenia, ma wszelkie dane stać się rynkiem zbytu polskiego konia. Wywóz w roku 1935, rozpoczęty z liczbą 41 koni powinien być dalej rozbudowany. Wobec utworzenia samodzielnego Państwa z części Palestyny, możliwe jest powstanie oddziałów wojskowych, a więc kawalerii żydowskiej, dla której nasi kupcy mogliby łatwo dostarczyć doskonałe konie.

Turcja interesuje się narazie polskimi ogierami.

Egipt dawny typowy kraj wywozowy koni, eksploatowany w tym kierunku nadmiernie przez Anglików — stracił, poza prywatnymi stadami kilku książąt, prawie całe swe wartościowe pogłowie hodowlane.

W rezultacie istnieją możliwości sprzedaży dobrych wierzchowców krwi orientalnej lub półkrwi do Egiptu.

Z przeglądu powyższego wynika, że chwilowo najbardziej aktualnymi są dla nas rynki zbytu: Estonia, Łotwa, Belgia, Holandia i Czechosłowacja a wreszcie Niemcy.

Rozpatrzmy z kolei **organizację** polskiego eksportu.

Przez kilkanaście poprzednich lat wywóz, zresztą bardzo ograniczony, odbywał się w sposób przypadkowy i leżał prawie w całości w rękach kupców, należących do mniejszości narodowej. Tak zwana „Zielona granica" była często wykorzystywaną drogą, a kupiec przemytnik wyrabiał nam odpowiednio złą markę. Rezultatem takiego stanu rzeczy było poderwanie zaufania do polskiego konia.

Tylko w niewielu wypadkach zakupy większe przeszły za zgodą Ministerstwa Spraw Wojskowych przez zakłady rządowe i te podniosły w oczach nabywców wartość naszego konia.

Dla wprowadzenia norm handlowych i poprawienia marki handlu prywatnego powstała przed trzema laty przy „Polskim Związku Eksporterów Bekonów i Artykułów Zwierzęcych" — „Sekcja Eksporterów Koni". Ma ona za sobą już niezaprzeczony dorobek handlowy. Propaganda zorganizowana umiejętnie zaczyna budzić zainteresowanie zagranicy, tak np. na wystawie polskiej wytwórczości, zorganizowanej w roku zeszłym w Amsterdamie, dział koni polskich wybijał się dobrym i przekonywującym ujęciem. Wydana broszura pt. „Polski koń", z tekstem w czterech językach, ilustrująca stan naszej hodowli, rozeszła się szeroko. W rezultacie jeden z klubów jeździeckich w Holandii zwrócił się z propozycją odbycia raidu konnego po Polsce na polskich koniach, celem ich wypróbowania. Niestety nie udało się zgromadzić stawki 25 ujeżdżonych koni w jednym miejscu do dyspozycji takiej wycieczki. Jedna ze sposobności propagandowych na Holandię przeszła więc niewykorzystana.

Z poważniejszych firm, zgrupowanych w Sekcji eksportowej wymienić należy firmy „J. Haładej" i „Konex". Brak większych kapitałów obrotowych, koniecznych przy tak na straty narażonym handlu końmi, utrudnia działalność firm prywatnych.

Bardzo poważną rolę w propagandzie naszego konia orientalnego odegrało „Tow. Hodowli Konia Arabskiego w Polsce". Przy jego pomocy wydany okazowy numer „Jeźdźca i Hodowcy" rozbudził zainteresowanie zagranicy dla polskiego konia więcej niż inne dotychczasowe wysiłki. Na skutek otrzymanych tą drogą informacyj szereg państw (Stany Zjednoczone, Niemcy, Estonia, Litwa i Czechosłowacja) zakupiło arabskie ogiery i klacze w Polsce. Podobną rolę odegrała wycieczka zorganizowana przez Pozn. Zw. Hodowców do Prus Wschodnich. Rewizyty tamtejszych hodowców i zadzierzgnięty kontakt osobisty doprowadziły do wy-

miany ogierów arabskich i wschodnio-pruskich pomiędzy Polską a Niemcami.

Bardzo ważną rolę, choć niewyzyskaną jeszcze dostatecznie, odgrywają w propagandzie naszego konia konkursy hippiczne międzynarodowe. Niestety w tych okresach, gdyśmy byli u szczytu powodzeń jeźdźcy nasi używali z konieczności koni obcych, nie mając jeszcze w kraju dostatecznie rozwiniętej hodowli. Gdy ona poszła tak wspaniale naprzód — praca nad ujeżdżeniem konia nie dotrzymała jej kroku i cofnęliśmy się w sukcesach. Ostatnie lata przynoszą widoczną poprawę. Niestety zawody międzynarodowe nie są opracowane pod względem hodowlanym. Przecież w czasie warszawskich zawodów międzynarodowych ani jeden dziennik stołeczny nie wymieniał hodowców tych polskich koni, które wygrywały. A między nimi są nie od dziś znane stada, jak Piotrowice hr. Łosia, Łabunie hr. Szeptyckiego, czy choćby źrebięciarnia w Hebdowie, skąd pochodzi świetny „Znicz" rtm. Szenka.

Jeśli w kraju pochodzeniem skoczków nikt się nie interesuje, to zapewne i w Rydze, Berlinie czy Spaa nikt nie udzielił wywiadu prasie o hodowcach tych koni, które brały tam udział. Solidny kupiec eksporter nie podąża u nas za oficerem kawalerii, a powinien to czynić.

Za mało mamy jeszcze tych wykwalifikowanych solidnych eksporterów. Znajomość rynków i ścisłe zastosowanie się do żądań odbiorcy pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Jako drobny przykład przytoczyć można dostarczenie konia dla jednej z bardzo miarodajnych w imporcie osobistości Szwajcarii. Wpłynęło od niej zamówienie na spokojnego, dobrze ujeżdżonego konia. Chcąc jak najlepiej dogodzić wysłało się konia o świetnym pochodzeniu, pokroju i rasie, ale tak nerwowego, że wierzchowiec ten rozpoczął swoją karierę od zrzucenia z siodła nowego swego pana, pokopał obsługę i w rezultacie poszedł na rzeź, gdyż nie nadawał się zdaniem Szwajcarów ani pod wierzch, ani do zaprzęgu.

Nie mniej ważnym czynnikiem propagandowym były artykuły niezapomnianej pamięci Pawła Popiela z Kurozwęk, ogłaszane w pismach francuskich i niemieckich. Po jego śmierci ta ważna placówka pozostała niestety nieobsadzona. Może ta wzmianka zachęci którego z naszych autorów hodowlanych do obsłużenia prasy zagranicznej.

Z powyższych rozważań wynikają praktyczne wnioski, które dadzą się ująć w następujące tezy:

1) Rozbudowa wywozu koni jest dalszym koniecznym etapem pracy hodowlanej, który nas czeka. Wymaga tego interes Państwa, gdyż wywóz zapewnia wojenne rezerwy końskie, oraz interes hodowców, dążących do uzyskania lepszego zbytu dla swej produkcji. Specjalnie zainteresowana jest tu hodowla poznańska, jako mająca dużą ilość wartościowych koni.

2) Istniejąca „Sekcja eksporterów koni" spełnia swe zadanie i zasługuje na poparcie przez organizacje hodowlane. Poparcie to winno objąć przede wszystkim stałą ewidencję koni, nadających się na eksport. Najważniejszym postulatem eksportu jest poprawienie marki polskiego konia, a więc utrudnianie pokątnego niesumiennego handlu końmi.

3) Wobec braku kapitałów obrotowych wskazane jest rozpatrzenie przez Zarządy Związków hodowlanych możliwości sposobów ich zwiększenia na cele eksportowe.

4) Zorganizowanie odpowiedniej propagandy leży w interesie nie tylko kupców-eksporterów, ale i samych Związków. Zasilenie fachowej prasy zagranicznej artykułami, wydawnictwa propagandowe, informacje hodowlane z okazji konkursów międzynarodowych, wycieczki hodowlane, wywołujące rewizyty, ewent. raidy konne propagandowe na polskich koniach — oto kilka sposobów działania.

5) Wyszkolenie fachowców eksporterów jest pilną koniecznością. Jako teren przygotowawczy do eksportu służyć musi zorganizowanie wewnętrznego rynku końskiego, który pozostawia jeszcze wiele do życzenia i powoduje ze stratą dla hodowców ogromne koszta pośrednictwa. Opracowanie zapotrzebowania wewnętrznego miast i ośrodków przemysłowych na konie jest ze wszech miar wskazane.

6) Cały eksport prowadzony być może jedynie w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi, które są miarodajne dla zakreślenia jego ram i rozmiarów.

Łódzki Sezon w Warszawie

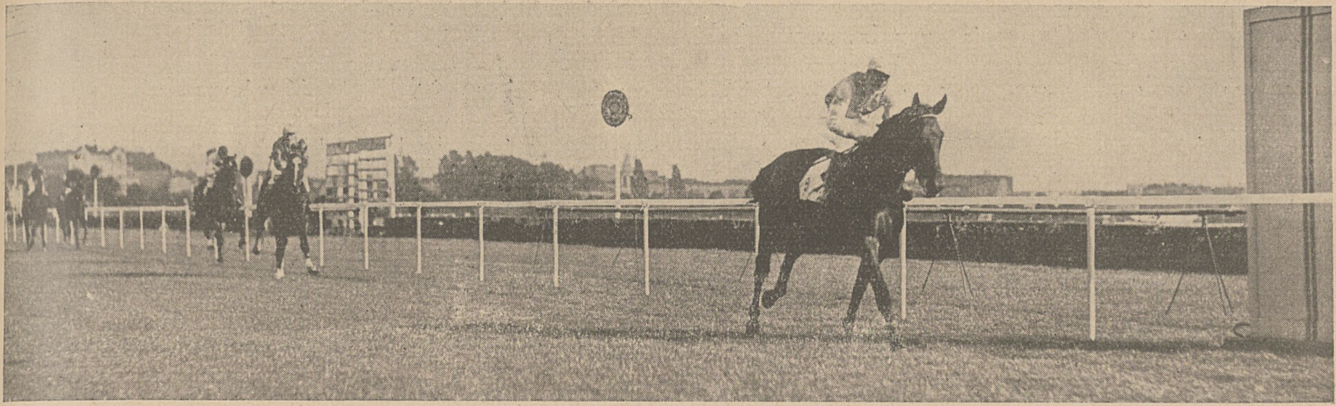
Świetne zwycięstwo Motruny. — Nagroda Gaff — monopolem oaksistek.— Dobre konie na płotach.— Wnuk Orszy powtórnie zdobywa Wielką Łódzką. — Rada dobrze sobie radzi. — Po faworytach niespodzianki. — Ż. Gill odzyskał swą formę. — Chroniczne wycofywanie koni.

Pierwszego dnia sezonu łódzkiego — **sobota 24 lipca** — po raz drugi została rozegrana **nagroda Gaff (4000 zł., 2200 m.)** dla 3 i 4 letn. klaczy, które nie wygrały 20000 zł., przewidująca nadwagi i ulgi wag. W r. ub. na torze w Rudzie Pabjanickiej nagroda Gaff w programie nie figurowała.

Zmierzyć swe siły wyszły trzyletnie Dal (+ 2 kg.) i Nomade (—2 kg.) i trzy czterolatki: Motruna (+ 3 kg.), Hawerla i Tototte, obydwie niosły 2 kg. ulgi wagi. W paddocku i na defiladzie zwracała uwagę wspaniałym wyglądem Mortuna, zupełnie sucha, choć podciągnięta, a pełna werwy i energii. Dobrze prezentowała się Hawerla i piękna Tototte. Klacze trzyletnie pokrojowo ustępowały starszym.

Po dobrym starcie przez 200 metrów wolno prowadziła Nomade, lecz wkrótce minęła ją, wzmacniając stopniowo tempo, Hawerla, za którą poszły Dal i Nomade, Tototte i zamykająca pole Motruna. Porządek nie zmienił się do połowy prostej, gdzie Dal odpadła, do leaderki zaś zaczęły zbliżać się Nomade i Tototte. W tym miejscu ż. Gill, chcąc przedostać się środkiem pola, przez pewien czas nie miał przejścia. Dopiero około tablic zdecydował się on przejść na zewnątrz, zwolnił cugle Motrunie i córka Fergany błyskawicznym finiszem minęła walczące — o drugie miejsce! — klacze, wygrywając o 3 długości od Hawerli, która w zaciętej walce z Tototte utrzymała przewagę krótkiego łba.

Imponujący styl zwycięstwa **Motruny** (Büvesz i Fergana po Witeź i Bourgogne po Saltpetre i Brilliant po Santry) potwierdził wyrażone przez nas mniemanie (p. „J. i H." Nr. 18 r. b.), że „Motruna jest najklasowsza i najzdolniejsza klacz w obu rocznikach 1933 i 1934 i kiedy wyjdzie do startu sucha, może być groźna dla każdego konia na torze". Motruna sylwetką i akcją żywo

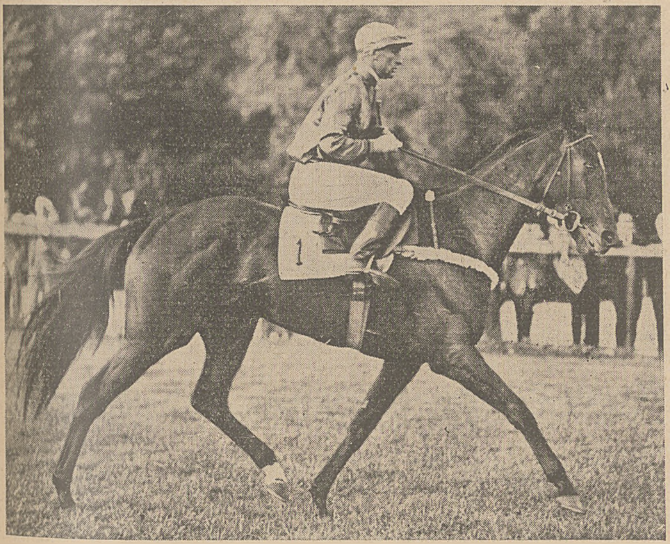


Pierwszą gonitwę dla 2-latków stylowo wygrywa Sart (Villars — Sigtuna).

przypomina swoją wysoko-klasową matkę i prawdopodobnie jej właśnie zawdzięcza swoje wyjątkowe zdolności do galopowania.

Dobrze biegały Hawerla i Totottе. Źrebice trzyletnie ustępują starszym, to też w decydującej fazie wyścigu udziału nie brały.

W r. 1935 nagrodę Gaff zdobyła przyszła **oaksistka** Luna, dziś zwycięstwo odniosła **oaksistka** z r. ub. Motruna. Dowodzi to wielkiego znaczenia hodowlanego tej nagrody dla klaczy — przyszłych matek stadnych. Właściciel zwycięskiej klaczy, senator Eryk Kurnatowski jest jednocześnie szczęśliwym właścicie-



MOTRUNA (Büvesz — Fergana), 4 l. kl. sk.-gn., hod. H. i Kr. ks. Lubomirskich, wł. st. „Łochów".

lem klaczy Gaff, która u niego w stadzie dała już klasowych Genovę i Gaffeura. W ten sposób zwycięstwo Motruny było jakby podwójnym tryumfem st. „Łochów".

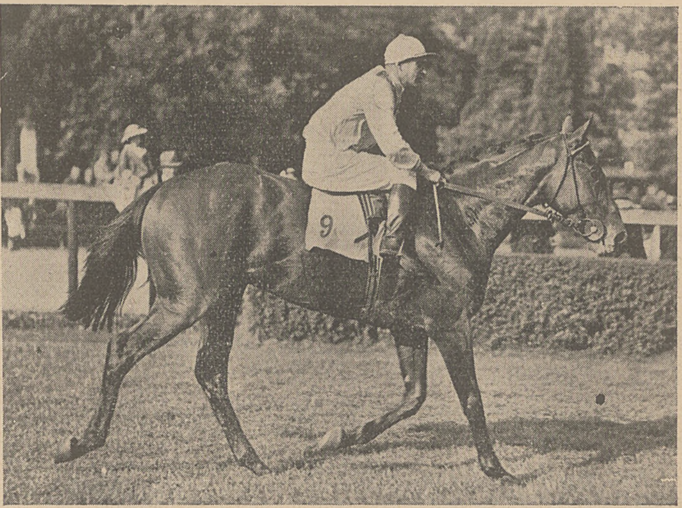
Duże zainteresowanie wzbudziła pierwsza gonitwa dla **dwulatków,** w której ujrzeliśmy na starcie 6 koni. Dobrze prezentujący się, piękny Waad (pierwszy przychówek po Bejrucie) w chwili podniesienia sznurów odwrócił się i pozostał. Dobrze stanął na nogi i poprowadził z przewagą Ra (po Duce), przodując do połowy prostej, gdzie doszedł go idący w ręku **Sart** (Villars i Sigtuna po Landgraf) i wygrał bardzo łatwo o 7 długości. Czas 1 m. 7½ s. b. dobry. Sart, półbrat po matce dobrej Surmy III, jest ogierem niedużym, lecz krępym, przyziemnym, atletycznie zbudowanym i bardzo harmonijnym. Pierwszy jego występ zrobił jaknajlepsze wrażenie: ruszył od startu w pewnym odstępie (czwarty) i stopniowo poprawiał miejsce, żeby zwyciężyć w doskonałym stylu.

W nagrodzie **1.800 zł.** (1600 m.) w obawie przed Kidem wycofano aż 4 konie, tak że obserwowaliśmy pojedynek Kida z Harmattanem. Swoim zwyczajem **Kid** (Rheinwein i Huryska po Morphy) odskoczył od startu i ostrym „przyjęciem" zarznął przeciwnika już w pierwszej fazie wyścigu, poczym spokojnie pogalopował do celownika, pozostawiwszy Harmattana daleko za sobą. Czas 1 m. 39 s. (6½ — 29½ — 30 — 33).

Pierwszy wyścig dnia — walk-over. Nagroda **1500 zł.** (2100 m.) dla trzylatków, które nie wygrały 5000 zł., i niema chętnych do walki! **Land Lady** (Kentish Cob i Sweet Bee po Honey Bee) wolniutkim spacerem przebyła dystans w 2 m. 31 s.

W **niedzielę 25 lipca (drugi** dzień sezonu) zainteresowanie budził **3000-ny Handicap** (1600 m.) dla trzylatków, w którym z 5-ciu koni dwa niosły nadwagę. Wyścig rozegrany został w wybornym czasie 1 m. 38½ s., (6½ — 30½ — 31 — 30½). Prowadzenie objął trochę może ryzykownie ż. Gill na Le Picadorze—najwyższa waga w polu + 2 kg. — przed Ifarem (— 3½ kg.), urodziwym Pommery (+ 1 kg.), Lari-fari (w. n.) i Civunem (— 3 kg.). Le Picador, czujący się lepiej na torze miękkim, skończył się na prostej, gdzie wyszedł na front Pommery, którego w zaciętej walce złapał finiszujący **Lari-fari** (Rheinwein i Carmen po Manton) i wygrał o szyję.

Gonitwa **dwuletnia** tego dnia była mniej udana: z pięciu koni na starcie celownik minęło tylko trzy. Dobrego eksterieru Negrita została przez p.p. sędziów



SART (Villars — Sigtuna) 2 l. og. gn. hod. i wł. R. Rogowskiego.

wycofana z wyścigu po zauważeniu u niej lekkiej kulawizny, Rybitwa zaś w dystans nie ruszyła. Prowadził Omikron, który na prostej musiał ustąpić pierwszeństwa swobodnie finiszującemu **Jaguarowi** (Harlekin i Dolly Grey po Dairy Bridge). Czas 1 m. 8 s. (6 — 30½ — 31½).

Nagroda **2500 zł.** dla 4 letn. i starszych koni na dłuższym dystansie 4000 m., nie wywołała zainteresowania p.p. właścicieli stajen: startowało tylko 3 konie. Stayer tak po ojcu jak i po matce **Ney** (Torelore i Ile de France po Mości Książę), doczekawszy się nareszcie odpowiedniego dystansu, śmiało poprowadził, wzmacniając tempo w miarę przebycia dystansu, i pogubił niegroźnych przeciwników (ogierowi Turenne zresztą pękło kopyto), wygrywając wstrzymywany w doskonałym czasie 4 m. 31 s. (2.20 — 33 — 32 — 32 — 34).

W nagrodzie **1200 zł.** (1600 m.) dla trzylatków kl. Canzona przegrała wyścig na starcie, ruszając w dystans z opóźnieniem do 20 długości. Zwyciężył **Navy Cut** (L'Arétin i Cymbarka po Oszczep) w walce o szyję od Iraty. Nagrodę **1000 zł.** (2100 m. trzylatki) wygrał dowolnie **Pierwszy Konsul** (Villars i Berezyna po Ramesseum) w doskonałym czasie 2 m. 13½ s., a nagroda **800 zł.** na krótkim dystansie 1300 m. przypadła w udziale trochę niespodziewanie **Rosie** (King's Idler i Dzisna po Fils du Vent) przed Narboną.

Dzień **trzeci, środa 8 lipca.** W gonitwie **płotowej o nagrodę 1200 zł.** (2800 m.) zobaczyliśmy na starcie dobre konie: Orleana, Kłopota i Akcepta, pole dopełniały Orawa II i Memoria. Niestety debiutanci skakali niechętnie i nienajlepiej, tak że, mimo wolnego tempa wyścigu, na ostatnich 500 metrach byli zupełnie skończeni. Zwyciężył prowadzący wyścig od od 1800 m. **Orlean** (Parachute i Garonna po King's Idler) o długość od Kłopota. Czas 3 m. 23½ s. (59 — 34½ — 36½ — 36 — 37½).

Bardzo ciekawie zapowiadała się gonitwa dla **dwulatków** (1100 m.), w której biegały dwie klaczki i 4 ogierki. Ruń II odskoczyła od startu i ostro prowadziła, w odstępie za nią podążała skupiona stawka. Zdawało się, iż uciekinierka pozostanie niedościgniona, gdy w połowie prostej zaatakowała ją energicznie finiszująca **Estrada** (Palü i Esther po Ariel) i wyrwała zwycięstwo o krótki łeb. Czas 1 m. 7½ s. Reszta stawki żadnej roli w wyścigu nie odegrała, kończąc o 5 długości z tyłu, z Tajfunem na czele.

W nagr. **Sprzedażnej** 1500 zł. (2200 m.) z 6-ciu zapisanych koni biegało... dwa. Zwyciężył bardzo łatwo Flamand (Dramat i Allegoria po Albula) od Knighta. Nabył Flamanda za 1800 zł. p. Cichowski.

Nerwowa **Orgja** (Torelore i Hulanka po Manton) nareszcie, przy końcu lata, uspokoiła się, dobrze ruszyła od startu i, prowadząc cały wyścig **(1200 zł.** 2400 m.), dzielnie obroniła się atakom Loup Garou na finiszu, utrzymując na celowniku przewagę łba w czasie 2 m. 38½ s. (27 — 36 — 33 — 32 — 30½).

Gonitwę o **nagr. 1500 zł.** (1600 m.) dla 3 l. i st. prowadził za ostro koń dobrego pochodzenia (Villars — Festina), lecz nierówny, kruchy Noceur i na prostej był zupełnie skończony, bez walki oddając się finiszującym **Tabarinowi** (Mainberg i Talassa po Huszar II), o szyję za którym stanęła 4 l. Bryza.

Dzień czwarty, **sobota 31 lipca.** W gonitwie dla dwulatków znowu wyszły na start dobre, zdaje się, konie. Syn Rheinweina i Galfy po Polish Galloway — **Markiz II,** piękny, proporcjonalny kasztan dobrze sformowany i wyrośnięty, obdarzony długą akcją, rokuje nadzieje na przyszłość. Dobre wrażenie wywierał Rakoczy, urodą wyróżniała się Ramona IV (Duce). Jak wszystkie dwulatki p. K. i S. Enderów Ramona IV świetnie stanęła na nogi i prowadziła z przewagą. Lecz na prostej musiała ustąpić pierwszeństwa silniejszym ogierkom, z których Markiz II łatwo o 2 dł. zwyciężył Rakoczego w 1 m. 7½ s. (6 — 30 — ;31½).

Handicap 2500 zł. (2100 m.) dla 4 l. i st. zebrał ładną stawkę 8 koni, przy czym Komis i Bobrujsk odważyły się przyjąć nadwagę 4 wzgl. 2½ kg. Handicap należy do udanych i rozegrany został prawidłowo na siłę, w dobrym czasie 2 m. 14 s. (6½ — 31½ — 31½ — 31 — 33½). Prowadziła Orangade (53½ kg.), mając blisko za sobą dobrze zgrupowaną stawkę, jedynie Komis (62 k.) trzymał się daleko ostatnim. Na zakręt konie wyszły ławą, jednocześnie z dalekiego miejsca rozpoczął finisz **Komis** (Rheinwein i Victory po Krasnoludek), minął zacięcie walczące o drugie miejsce Orangade, Massacre i Wichra III i łatwo wygrał o 3 długości.

Płotową gonitwę **(1000 zł.,** 2400 m.) dowolnie zdobył debiutujący szybki **Proch** (Bafur i Frascati po Harlekin); nagr. **1200 zł.** (2200 m.) łatwo zagarnął **Sandomierz** (Alaric Victor i Périchole po Sun Star) od niegroźnych przeciwników z Somosierrą na czele.

W **nagrodzie 1000 zł.** (1800 m.) **Saga** (Double Up i Kinga po Manton) przyniosła pierwszą większą niespodziankę sezonu, bijąc w walce o szyję Orlando (wracał mocno kulejąc), również o szyję za którym była zbyt odciągnięta w początkowej fazie wyścigu faworytka Kryniczanka. Po wyścigu trener Kryniczanki Kryśko i dosiadający jej chł. Chomicz wezwani byli dla wytłomaczenia się. Ponieważ chł. Chomicz nieudolnie wypełnił instrukcję jazdy na 2 — 3 miejscu, odciągając klacz przy wolnym tempie dostał surowe ostrzeżenie, że w razie powtórzenia tak nieudolnej jazdy będzie pozbawiony prawa dosiadać konie. **Nagrodę 800 zł.** (1600 m.) niespodziewanie zdobył **Ahi** (Wellenbrecher i Czeremcha po Ballyheron) w walce o szyję od Momusa II, a w **dodatkowej** gonitwie **(800 zł.,** 2100 m.) także niespodzianką było zwycięstwo dawno nie startowanej **Bagheretty** (King's Idler i Baghera po Postumus) w stawce 7 koni.

Niedziela 1 sierpnia — uroczysty dzień łódzkiego sezonu — dzień rozegrania Nagr. Wielkiej Łódzkiej i nagr. Tempête dla dwuletnich klaczy. Święto sportowe zupełnie udane tak pod względem ciekawych spotkań jak i zainteresowania publiczności, która tłumnie odwiedziła tor. Gra też była bardzo ożywiona — obrót totalizatora wynosił ok. 450.000 zł.

W **Wielkiej Łódzkiej im. Alb. hr. Wielopolskiego, 10000 zł.,** 2400 m. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. klaczy, które nie wygrały nagrody wart. 20000 zł. lub sumy 30000 zł., na start wyszło 6 koni, wszystkie w dobrym porządku, jednak szczególnie wyróżniały się Habdank i Motruna, która jedyna niosła nadwagę, dając wszystkim koniom 2 kg. Wyścig rozegrany został w dobrym czasie, lecz tempem nierównym. Poprowadził Pędziwiatr II, za którym poszły Huzar, Loyal, Habdank, Motruna i Horyń. Przed trzecim zakrętem Habdank nagłym ruchem minął konie i odskoczywszy (tempo 31 — 30½) o kilka długości, galopował ostro. Przed zakrętem ż. Gill na Motrunie przeszedł na trzecie miejsce. Na prostej Motruna finiszowała wybornie, lecz nie zdążyła go złapać, gdyż konie dzieliła zbyt duża odległość, decydującą rolę grała tu waga. W każdym razie **Habdank** (Ricsay i Hunleány po The Story i Orsza po Gouvernant i Tempête po Dunure) biegał doskonale i posłany był na start w idealnym porządku. Wygrywa on Wielką Łódzką drugi rok z rzędu. Świetnie biegała

Motruna, która, niosąc na grzbiecie plus 2 kg., nie ustąpiła drugiego miejsca finiszującemu Horyniowi. Blado przeszły Loyal i Huzar, dla Pędziwiatra II towarzystwo było za silne.

Nagroda **Tempête,** 3000 zł., 1100 m. dla dwuletnich klaczy, zebrała stawkę 6-ciu klaczek, wśród których wyróżniała sią Rada, klacz krótkonożna, przyziemna i doskonale ożebrowana. **Rada** (Bafur i Fatima po Illuminator) dobrze przyjęła start i, oddzieliwszy się od pola, prowadziła swobodnie, nie pozwalając żadnej z rywalek zbliżyć się do siebie. Idąc w ręku Rada minęła celownik o 3½ długości przed Wegą, która pobiła na finiszu Rio Ritę II. Rada może się poszczycić niebylejakim rodzeństwem, bo Orestеą i Pędziwiatrem II. Obdarzona ładną akcją wywiera jak najlepsze wrażenie i rokuje duże nadzieje na przyszłość.

W drugiej gonitwie (tegoż dnia) dla **dwulatków** bardzo obiecująco zadebiutował **Jeremi** (Bafur i Igła po Manton), który źle stanął na nogi i ruszył czwartym w odstępie kilku długości za prowadzącym Rio. Jeszcze przed tablicami Rio szedł jako zdecydowany zwycięsca o 4 długości przed stawką. Lecz **Jeremi** rozszedł się, rozwinął ogromny speed i, długimi susami pochłaniając teren, wyrwał na samym już celowniku zwycięstwo o łeb w b. dobrym czasie 1 m. 7 s., zważywszy, że po drobnym deszczu tor był nieco śliski. W koniu tym bezspornie tkwią zadatki klasy.

Tegoroczne dwulatki, które obserwowaliśmy już w sześciu wyścigach, naogół robią dobre wrażenie. Szczególnie wyróżniają się Sart, Markiz II, Rada i Jeremi, wszystkie cztery nie tylko zdolnościami do galopowania, lecz i pokrojem. Dwa są po niezawodnym Bafurze, jeden po Villars'ie, jeden syn Rheinweina, Konie te powinny odegrać rolę w nagrodach klasycznych.

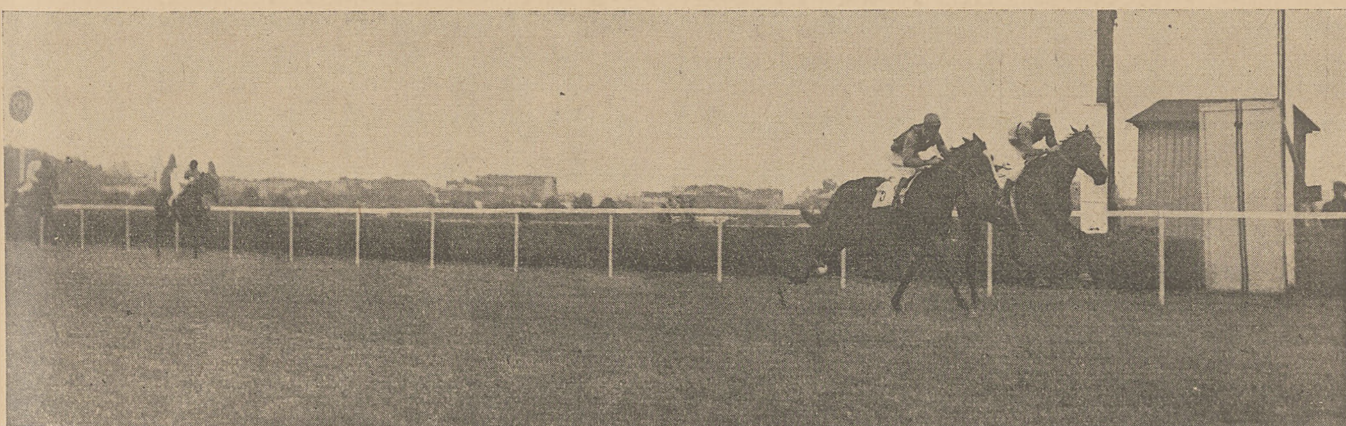
W Handicapie Płotowym (2500 zł., 2.800 m.) tryumfował weteran **Nurt** (74 kg.), co mu się bezspornie należało, cała bowiem jego kariera płotowa upoważniała do zwycięstwa nad młodymi, obiecującymi zresztą, skoczkami Donettą (62 kg.), Tęczynem (59 kg.) i Pamirem (68 kg.). **Nurt** (Douple Up i Hera po Magasan) pokazał swój lwi pazur, wygrywając łatwo w doskonałym czasie 3 m. 11 s. (52—37½—34½—34—33).

Nagrodę **1500 zł.** (2200 m.) zdobyła finiszem Tajga (Palü i Traulich po Thunichtgut), która w ręku mistrza E. Gill'a zawsze zmienia się nie do poznania. **Pierwszy Konsul** (Villars i Berezyna po Ramesseum) łatwym zwycięstwem w nagrodzie **1200 zł.** (1600 m.) potwierdził dobrą formę, wykazaną w poprzednim wyścigu. Czas dobry — 1 m. 39 s. Szybka **Cylma** (Bafur i Molly III po Aberglaube) po zmianie barw i mając w dodatku ż. Gill'a w siodle, uporała się, chociaż z trudem, w zaciętej walce z Prokne, Infantką i Noisette, a Korona i znarowiona Petarda zostały na starcie, w nagrodzie **1.000 zł.** (1300 m.) dla 3 letn. klaczy.

W ostatniej gonitwie dnia (**800 zł.,** 2100 m.) na start wyszły 3 konie — wszystkie po Forward'zie. Zwyciężył debiutujący po dłuższej chorobie syn Fergany, a zatem półbrat Motruny, **Nordström**, bardzo podobny z eksterieru do ojca.

Żokiej Gill, którego ostatnio pech prześladował, odzyskał wspaniałą formę z wiosennego sezonu i, dosiadając koni w 6-ciu gonitwach, pięć razy minął celownik na pierwszym miejscu i raz był drugim (na Motrunie). Bafur dał trzech zwycięzców (Jeremi, Rada i Cylma). W czwartym dniu sezonu wyróżnił się bardzo zdolny chł. Treba, który wygrał trzy wyścigi.

Pierwsze dni sezonu łódzkiego charakteryzuje — niestety! — chroniczne wycofywanie koni. Dzień I-szy: zapisano 42 konie, wycofano 14, dzień II-gi: zap. 41, wyc. 10, dzień III-ci: zap. 46, wyc. 17, dzień IV-ty: zap. 50, wyc. 8, dzień V-ty: zap. 56, wyc. 16. Ostatnio sytuacja pod tym względem nieco poprawiła się. Pp. właściciele powinni zastanowić się nad tym, że liczna obsada gonitw leży w ich własnym interesie, gdyż dwu i trzykonne wyścigi nie służą do ożywienia gry, od obrotu zaś totalizatora uzależnione jest obliczanie sumy, przeznaczonej na wypłatę nagród stajniom wyścigowym przy końcu sezonu.



2 l. og. gn. JEREMI (Bafur — Igła) zwycięża o łeb RIO.

OD ADMINISTRACJI

Prosimy PP. Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty za kwartał III-ci



KONIN. Komisja remontowa przy pracy.

POKAZ W KONINIE

Dn. 19 i 20 lipca staraniem Związku Hodowców Koni woj. Łódzkiego odbył się w Koninie spęd remontowy, połączony z pokazem koni dla powiatów: kaliskiego, kolskiego, konińskiego, łęczyckiego, łaskiego, tureckiego i wieluńskiego.

Koni doprowadzono 225, z których komisja remontowa pod przewodnictwem ppłk. Andrzeja Zagrojskiego zakupiła 168. Nadto klaczy do chowu wycofano 18. Ceny płacone były od 750 zł do 1.500 zł. (bez dodatków hodowlanych). Bardzo dużo koni zakupionych zostało po cenach 1.100 zł. i 1.200 zł., pewna ilość po 1.300 zł., jeden koń — 1.500 zł. (bez dodatków hod.). W czasie zakupu hodowcy otrzymali 5.000 zł. w formie premii 100 złotowych za wychów.

Plac pokazowy został urządzony bardzo starannie i pomysłowo. Związek mianowicie znalazł przedsiębiorcę, który urządził stanowiska dla koni, budkę sędziowską i restaurację za pewnym wynagrodzeniem, z tym, że zaraz po pokazie całe urządzenie rozbierze, zabierając swój materiał budowlany.

Dla Związków, które w swych okręgach nie posiadaja w miejscach, nadających się na pokazy, pułków broni jezdnych, skłonnych odstąpić swe koszary, jest to praktyczny sposób zabezpieczenia pomieszczenia dla koni zgrupowanych na pokaz.

Ogólne wrażenie z pokazu bardzo dobre. Konie były, z nielicznymi wyjątkami, wychowane dobrze, należycie wyruszane i poprawnie przedstawione. Typ konia średniego wzrostu, niewybujałego, głębokiego i jędrnego, powinien dać wojsku pożytecznego konia szeregowego, nie mówiąc o kilkunastu wybitnych koniach oficerskich. Policja konna, której Komendant mjr. Tarwid osobiście wybierał remonty, otrzymała stawkę koni również nie tylko „do stania", ale zdolnych też do dużych wyczynów. Słowem obraz hodowli zachodniej części woj. Łódzkiego w Koninie przedstawił się zupełnie dodatnio. Konie, zgromadzone w Koninie, pochodziły bądź po folblutach, bądź po orientalach radowieckich, największa wszakże ilość była po ogierach wschodnio-pruskich, beberbeckich i poznańskich. Część koni była po ogierach prywatnych półkrwi, głównie synach araba Muezzina, który odchowywał tu klacze przed wcieleniem do stadnin państwowych.

Pogłowie koni na pokazie w Koninie w całej rozciągłości potwierdzało mój pogląd, wyrażony w książce o okręgach hodowlanych, że województwa środkowe są terenem stykania się różnych prądów krwi, wśród których szlachetna krew niemiecka odgrywa dużą rolę. Trzeba przyznać, że połączenia tych prądów dają dobry, a nawet dosyć wyrównany, produkt w typie anglo - araba półkrwi, i orjental czy folblut godzi się doskonale z poznaniakiem, wschodnio-prusakiem czy beberbekiem.

Konin, jak sama nazwa wskazuje, jest najpoważniejszym ośrodkiem hodowli konia w woj. łódzkim. Wystąpił też najokazalej na pokazie, przedstawiając 120 koni — i w tym z paru wybitnych stad, jak: Mieczownica p. Wł. Chrzanowskiego, Maliniec M. hr. Kwileckiego, Biskupie p. Stef. Iwańczyka, Kazimierz Biskupi — Sukc. ś. p. Stanisława Mańkowskiego, Młodojewo dr. Wojc. Kurnatowskiego i inn.

Mieczownica, stare stado, złożone z klaczy wysokiej klasy o rodowodach, sięgających do starego Janowa, pokazało 8 koni po 1143 Tunis ×, 1 po Gallipoli ×× i 2 po 751 Sonnenschein (Wsch. Prusy). Tunis, syn słynnego już dziś ojca ogierów Tripolisa po Raróg — oo, z matki po Tausch s. Hagen ×× jest chowu p. Zygmunta Chłapowskiego w Stawianach (Pozn.). Konie po nim widzieliśmy dobre, płacone też były najwyższymi w Koninie cenami, ale nie można powiedzieć, aby



Kl. kaszt. FANTAZJA VIII (Tunis — Bajka VIII po Blauer Dunst xx) — xo st. Mieczownica p. W. Chrzanowskiego, odkupiona do chowu przez p. K. Karśnickiego z Karszewa. Nagr. II Związku Hodowców woj. Łódzkiego.

ogier ten bardzo się dziedziczył, gdyż produkty po nim były różnych typów. Stado Mieczownica zdobyło 3 drugie nagrody za 1) wał. c. gn. Turkot (Tunis — Hopka III po Rolf II ×o), zapłaconego 1.300 zł. + 15% + 100 zł. premii = 1.595 zł., 2) kl. kaszt. Firanka (751 Sonnenschein — Dumna II po Blauer Dunst ×× i Pamela po Yong Pamel oo) -×o, zapłaconą 1.200 zł. + 15% + 100 zł. premii = 1.495 zł., 3) kl. kaszt. Fantazja VIII (Tunis — Bajka VIII po Blauer Dunst ××)-×o, wycenioną z dodatkami na 1.495 zł., którą odkupił do chowu p. Ks. Karśnicki z Karszewa.

Dobrą stawkę 10 koni przedstawił M. hr. Kwilecki z Malińca, z czego 6 po Egmont ×× i 4 po 925 Rumor (Cyrus ×× — Rusinka po Tromplaisir), chowu Ign. hr. Mielżyńskiego z Iwna. (Pozn.).

Maliniec otrzymał III nagrodę za kl. siwą Kalina XI (Egmont ×× — Zorza ×o), którą wycofał do chowu, łącznie z kl. Kolja (Egmont ×× — Lalka po Anchiz ×o) i, Krasna I 952 Rumor — Dejanira po 986 Weidmanscheil, Wsch. Pr.)-×. Nadto hr. Kwilecki odkupił do chowu od A. hr. Dunina kl. gn. Panitka (1285 Palatyn ×× — Nitka)-×, nagrodzoną III nagrodą.

Jest to więc stado, które myśląc o przyszłości, kompletuje matki swojego chowu i zzewnątrz, czemu tylko przyklasnąć należy.

Stado p. Stefana Iwańczyka **Biskupie** wystąpiło z 13 remontami po og. beberbeckim 592 Anderlecht (Ankergrund — Anna v. Lichtenstein), które wszystkie zostały sprzedane za przeciętną cenę z dodatkiem hod. 1180 zł. Anderlecht — beberbecki ogier zaprezentował się w Koninie z jaknajlepszej strony. Stawka koni z Biskupia była niesłychanie wyrównana same gniade, w jednym typie, średnie, głębokie, dobrze wysklepione konie. Poza Biskupiem 6 koni po Anderlechcie przedstawił Mikorzyn inż. T. Swinarskiego, 3 p. Lucer z Kopydłowa i 1 p. Piekarski z Kalisk. Razem więc Anderlecht dał w Koninie 23 konie w jednym typie, z których 21 zostało zakupionych, po przeciętnej cenie plus minus 1200 zł. Oto wzór ogiera półkrwi do produkcji remont i dowód zmysłu hodowlanego hodowców konińskich, którzy ogiera tego ocenili i szeroko w swym okręgu używają.

P. Iwańczyk, którego konie były dobrze wychowane, otrzymał na pokazie III nagrodę za kl. gn. Gwiazda I (Anderlecht — Gizella po Adamus ××)-×, którą wycofał do chowu.

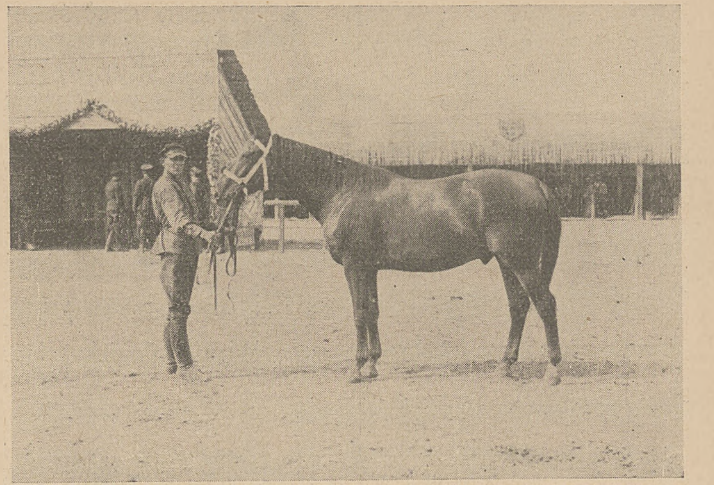
P. Swinarski Tadeusz z Mikorzyna za kl. gn. Grigri (Anderlecht — Eunice T. S. po Falkland, Wsch. Pr.)-× otrzymał III nagrodę.

Bardzo też godnie zaprezentowało się stado sukcesorów ś. p. sen. Stan. Mańkowskiego **Kazimierz Biskupi**, wystawiając 12 koni, z których 7 po beberbeku Alcazar (Irrlehrer — Aase po Metellus ××), 3 po 751 Sonnenschein (Wsch. Pr.) i 2 po 1146 Chlodar (Chlodwig — Ottorowa po Raróg oo), szwedzkim angloarabie. Kazimierz Biskupi może się też poszczycić głębokimi anglo-arabskimi rodowodami wielu swych matek, a że wychów ma doskonały, to też sukces na pokazie miał pełny, gdyż wszystkie konie sprzedał, osiągając najwyższe ceny i cztery nagrody, na przyznanych 19, na pokazie.

Z tego stada nagrodzone zostały: 1) wał. kaszt. Gagatek III (1201 Alcazar — Bateria po 1146 Chlodar)-×o, nagr. I, typ huntera (suchość, kość, chody), 2) kl. gn. Gareta (1146 Chlodar — m. po Kawalergard III)-×o, nagr. II, 3) kl. kaszt. Godna (1201 Alcazar — Tabakiera po Walery ×o)-×o, nagr. II, wycofana do chowu, 4) kl. kaszt. Globa (1201 Alcazar — Taradajka po Walery xo)-xo, nagr. III, wycofana do chowu.

Tak więc i tu beberbek Alcazar okazał się cennym reproduktorem, odpowiednio dobranym do anglo-arabskiego stada, któremu krew niemiecka nie jest obca.

Młodojewo dr. Wojciecha Kurnatowskiego — to młode stado anglo-arabskie półkrwi, ale z dużą przyszłością. Pokazało nam ono 8 koni doskonale wychowanych, i chodliwych, z czego 5 po własnym og. Birbant (Muezzin oo — Gryzolicha)-o, 2 — po Wsch.



Wał. kaszt. GAGATEK III (1201) Alcazar — Bateria po 1146 Chlodar) — xo, stada Kazimierz Biskupi, sukc. ś. p. sen. St. Mańkowskiego, nagr. I.

pr. Aka (Amtsvorsteher — Acht)-x i 1 — po Ragman-xx. Typ koni młodojewskich to przeważnie wysokiego gatunku konie powozowe lżejszego typu, o orientalnym zacięciu; w parach, np. drogi materiał eksportowy.

Młodojewo za kl. siwą Garbo (Aka — Baśka po Birbant)-×o uzyskało najwyższą cenę na spędzie 1.500 zł. + 15% + 100 zł. prem. = 1.825 zł., oraz I nagr. na pokazie.

Z powiatu konińskiego pojedyncze dobre konie mieli jeszcze pp.: płk. Boreysza — Wola Koszutska, T. Taczanowski z Wilczyna, Ludom. Pułaski z Grzymiszewa, Ludwik Pułaski z Chylina, M. Lutostańska z Nieborzyna i inn.

Na drugim miejscu pod względem ilości doprowadzonych koni stoi powiat kolski, który przedstawił 59 eksponatów.

Z powiatu tego prym trzymało stado p. Ksawerego Karśnickiego — **Karszew** z 12 końmi, z czego 8 po og. Szumka (Mości Książę — Renia)-××, 2 po Selim Basza (Schagya X — Faworytka)-o, 1 po 1176 Progres (Amulius××—Niedola); 1 po Sonny Boy. Po Szumce konie były rosłe, sprzedażne (uzyskiwały najwyższe ceny, płacone na pokazie), ale różnych typów — ogier ten nie przebija się. P. Karśnicki jest b. zamiłowanym hodowcą, zasłużony też był jego sukces zakwalifikowania mu 11 koni do remontu. Na pokazie kl. siwa typu AK Granica II (Szumka xx — Nalówna)-xo, zapłacona 1.200 zł. + 15% + 100 zł. pr. = 1.480 uzyskała II nagr.

Do chowu Karszew wycofał kl. kaszt. Gosposia I (1176 Progres—Rozwódka I po Rataplan ×o, oraz kl. kaszt. Giepsia (Szumka-xx — Żydówka), a także zakupił z Mieczownicy kl. Fantazja VIII, o czym wspominałem wyżej.



Kl. siwa GARBO (Aka — Baśka po Birbant) — xo, st. Młodojewo, Dr. W. Kurnatowskiego, nagr. I.

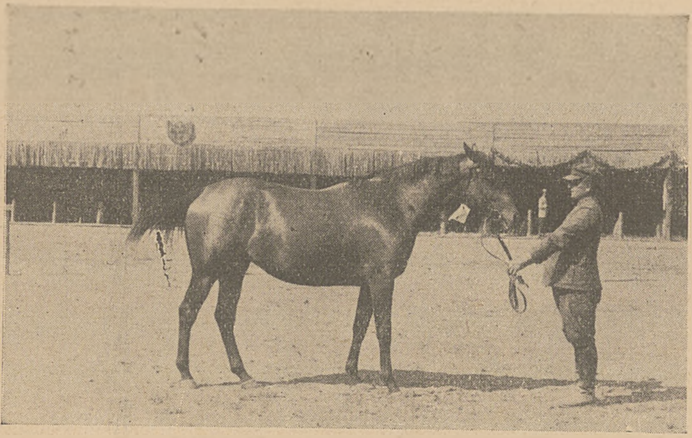
Dobre 4 konie w typie anglo-arabskim miało stado **Mchówek** sukc. ś. p. Józefa Zaborowskiego. Wszystkie po og. 914 Czardasz I (Tripolis — kl. po Chlodwig)-Xo, chowu p. Mańkowskiego ze Słupi (Pozn.) z klaczy orientalnych. Kl. kaszt. Garmatka (914 Czardasz — Saklava II po 245 Saklavy — Jędrna III oo)-Xo zapłacona 1.200 zł. + 15% + 100 zł. pr. = 1.480 zł., uzyskała II nagr.

Lubstów p. Marii Niemojowskiej przedstawił grupę koni po og. 602 Minstrel XX i 512 Student (Zameth — Stannica po Halloh II)-xo, chowu p. J. Lipskiego w Lewkowie (Pozn.), w której było parę dobrych koni, ale bez wyrównania typu.

P. Witold Karłowski — **Grodna** miał 3 poprawne, dobrze wychowane, konie po og. Diament synu beberbeka Cato, z których dwa sprzedał, zaś klacz siwą Harfa (Diament — Tośka)-x, nagrodzoną III nagr. wycofał do chowu.

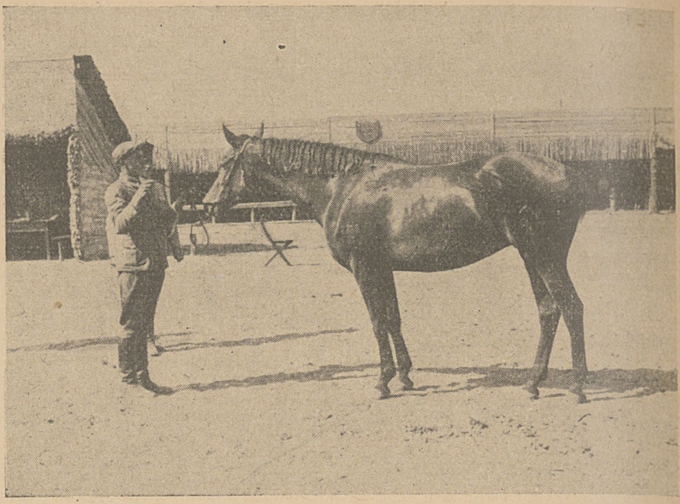
Poza tym z większych stad pow. kolskiego — wystawiali pp. J. Zaborowska — Grochowiska, która za kl. siwą Gurla (159 Cekin — Astra)-Xo, uzyskała 1480 zł. i II nagr., W Szamowski — Mchowo, A. hr. Dunin — Bogusławice i inn.

Powiat kaliski reprezentowały trzy stada pp. Józefa Bronikowskiego — Szczypiorno, Leona Bronikowskiego — Rzegocin i Bronisława Lompy — Dembe.



Kl. gn. ELEGANTKA (Ambassadeur xx — Walkirja II po Eliasz) — xo, st. Dembe p. B. Lompy, nagr. I Związku Hodowców woj. Łódzkiego, wycofana do chowu.

Stado prezesa Józefa Bronikowskiego — Szczypiorno jest stadem pionierskim, propagującym na terenie Kongresówki wykup źrebiąt od małorolnych, celem racjonalnego wychowu ich na remonty (éléveur). Widzieliśmy z tego stada sześć koni umiejętnie wychowanych, z których dwa własnego chowu po arabie Hajastan i 4 zakupione źrebiętami po różnych ogierach wsch.-pruskich i poznańskich, jako przykład jak się powinna zazębiać praca zagrody z dworem, celem wydobywania remont dla wojska z hodowli masowej. Jest to najracjonalniejszy sposób wychowania remont z cennych nieraz klaczy małych rolników, ale wymagający znawstwa przy wyborze źrebiąt. Klacz gn. Figlarka (Hajastan — Figa) Xo uzyskała II nagrodę.



Kl. gn. FIGLARKA (Hajastan-oo — Figa) — xo, st. Szczypiorno p. J. Bronikowskiego, nagr. II.

P. Leon Bronikowski z **Rzegocina** przedstawił 10 koni, z czego 4 po 444 Schagya, 1 po 213 Marzouk, 2 po 1010 Wystruć (Wsch. Pr.) i 3 po ogierach poznańskich, zakupione od włościan. Najlepiej z koni rzegocińskich prezentowały się Schagye, z których wojsko napewno będzie miało pociechę.

Dobrze wychowaną stawkę koni dał p. Lompa z **Dembego**: 4 po og. Ambassadeur (Galahad — Marigold po Bend Or)-XX i 3 po og. Glücksritter (Wsch. Pr.). Klacz z tego stada gn. Elegantka (Amabassadeur — Walkiria II po Eliasz, s. Elias i Wrzeszczka I po Schagya i Wrzeszczka po Esseg oo), nagrodzona I nagr. i wycofana do chowu, była bezprzecznie nie tylko najlepszym koniem na pokazie, ale też najlepszą klaczą, wziętą w Koninie do stada. Niezrozumiałym jest dla czego ta precyzyjnie zrobiona klacz anglo-arabska nie wzięła udziału w Wystawie w Lublinie, gdzie mogła walczyć o palmę pierwszeństwa.



KONIN. Plac pokazu koni.

Powiat łęczycki wystąpił z dwiema większymi stawkami koni po orientalach: z **Byszewa** p. Marii Staweckiej i z **Goślubia** Henryka bar. Maltzana.

Byszew pokazał nam 10 koni, z czego 6 po 1417 Schagya, 3 po 106 Amurath i 1 po Diabeł.

Konie z Byszewa naogół były nierówne; obok b. dobrych trafiały się średnie. Miało się wrażenie, że w matkach tkwi jakiś czynnik, powodujący rozszczepianie typu, pomimo siły przelewania cech przez orientala.

Byszew wycofał do chowu kl. siwą Gwardia (1147 Schagya — Talma) i kl. gn. Gracja (106 Amurath — Wierna).

Goślub dał stawkę 5 koni 4-o letnich po orientalu Abugress — XII — 4, przeważnie siwych, wyrównanych i praktycznych, po za tym dwa poprawne konie po Svengali ×× i 416 Arthur (beberbek).

Z powiatu tureckiego było jedno stado p. Jana Karłowskiego z Cielc: 7 koni po wsch. pr. 650 Vorwärts (Skat — Adda po Atheist) ×, dobrze wychowanych, ale mało wyrównanych. Miało się wrażenie, iż matki cieleckie nie są zbytnio jeszcze zaawansowane w krew.

Klacz Gejsza (Vorwärts — Sierota) ×, zapłacona 1.300 zł. + 5% + 100 zł. pr. = 1465 zł. otrzymała III nagr.

Z Wieluńskiego p. Antoni Karśnicki z Łukomierza przedstawił dwa poprawne konie po 1176 Progres, z Łaskiego zaś p. Bronisław Walicki dwa różnego kalibru i typu King's Idler'y, za które osiągnął przeciętną 1430 zł., jak przystało na remonty po ogierze czołowym.

Komisja sędziowska w składzie: ppłk. A. Zagrojski, przewodniczący, mjr. T. Korbel, Kierownik P. S. O. Gniezno, inż. Jan Grabowski, jako przedstawiciel N. O., po dokonaniu przeglądu 58 koni przyznała nagród I — 2, II — 7, III — 6, na łączną sumę 2.250 zł. koniom,wymienionym wyżej, których wykaz dla całości obrazu, pomieszczamy jeszcze w kronice.

Podkreślić należy, że p. prezes J. Bronikowski przeznaczył 700 zł. od Związku Łódzkiego na nagrody 1 — I-szą, 2 — II-gie i 1 — III-cią, dla klaczy, wycofanych do chowu.

Na pokazie byli obecni płk. Stefan Dembiński — Dowódca Taborów i Szef Remontu, mjr. Karol Wisłouch — Kierownik Remontu, którzy żywo interesowali się postępami hodowli w Łódzkim Związku Hodowców. **Inż. Jan Grabowski.**

Eques

PRZED SEZONEM

Dwulatki 1937 roku

W 1937 roku na warszawskim torze wyścigowym zgromadziła się pokaźna liczba 250 dwulatków. Zanim przejdziemy do przeglądu dwulatków w poszczególnych stajniach zastanówmy się nad progeniturą naszej młodzieży. Reprezentuje ona 243 dwulatki pochodzenia krajowego oraz 7 ogierów i klaczy importowanych z zagranicy (z korzystaniem z praw hodowli polskiej).

Wśród reproduktorów widzimy 56 nazw ogierów czynnych w kraju i 7 poza granicami Polski. Pozatym 5 produktów jest nieustalonego pochodzenia (po 2 ojcach).

Stallionów czołowych krajowych reprezentują następujące liczby dwulatków:

Bafur — 18.
Villars — 12.
Rheinwein — 5.
Büvesz — 5.
Harlekin — 16.
Mah Jong — 12.
Higborn II — 5.
Colombo — 3.
Parachute — 15.
Rapace — 2.
Forward — 10.
Palü — 4.

Nie widzimy żadnego dwulatka po Illuminatorze.

Poza tym większą ilość dwulatków zostawił Double Up (10). Boba reprezentuje 7 ogierów i klaczy, King's Idler'a — 6, Luvaneran'a — 5, L'Arétin'a — 5.

Potomstwo zagraniczne, które przybyło w łonie matek lub przy ich nodze, pochodzi po Kantar, Apelle, Golden Orb, Colorado Kid, Hurstwood, Bold Archer i D'Orsay. Matki, oczywiście, są zagraniczne. Doświadczenia z opóźniającą się aklimatyzacją matek i przychówku nie pozwalają wysuwać jakichkolwiek prognostyków o przyszłej karierze tych dwulatków.

Sumując cyfry widzimy, że na rachunek reproduktorów, które w naszej hodowli nie zdołały dotychczas zająć pozycji wybitniejszej, przypada poważna, niestety, liczba 136 dwulatków. Dodać należy, że do teoretycznie wartościowego materiału krajowego 107 dwulatków stosujemy w tych warunkach conajmniej tolerancyjne kryteria oceny wartości większości ich ojców — jeżeli nie mamy tracić z oczu istotnie realnych wymagań, jakie winniśmy stawiać doskonaleniu naszej hodowli pełnej krwi.

Przechodząc do przeglądu poszczególnych stajen, szeregujemy je według sum wygranych w warszawskim wiosennym sezonie.

Stajnia „Łochów" rozporządza 9 dwulatkami, stanowiącymy przychówek po kilku ogierach. Całość, jak jesteśmy do tego przyzwyczajeni w tej stajni, wygląda wzorowo. Obecnie wyróżniają się wśród młodzieży następujące konie: Kszyk (West Nor West — Toledo II), ogier o ładnych, pociągających oko liniach,w bardzo wyścigowym typie, wyróżnia się rozległą i płynną akcją. Jeżeli nie odziedziczy przywar charakteru swego ojca, powinien być wybitnym szermierzem na torze. Siostra Orestei i Pędziwiatra II, dobrze ożebrowana w wielkich ramach klacz, Rada obdarzona jest imponującą akcją, którą mieliśmy już możność podziwiać w wygranym w dużym stylu wyścigu w sezonie łódzkim. Trener stajni Fr. Gill pokłada w tej klaczy wielkie nadzieje. Druga klacz stajni — Rzeka (Bafur — Wisła), jest bardzo szlachetną, pokrojowo piękną, gniadą klaczą, w robocie nader obiecującą. Poza tymi dwulatkami boksy zajmują: półbrat Duce i Betiny — Kanclerz (Bafur — Lépante), syn Villars'a i Burzy II — Huncfot, półsiostra Garonne — Dekola (Colombo — Dziwo II), pierwszy przychówek Parthian Memories po Rapace — Mémoire, Rozmach (Villars — Celia) i Złom (Rapace — Malle).

W stajni p. J. Cichowskiego jest w treningu 5 dwulatków. Do wybitniejszych należy Tajfun, po Bafur od Rara Avis (matki Hurysy, Impasa, Jowisza), duży, o długich liniach, choć mniej urodziwy, źrebiec. Powinien być niewątpliwie dobrym i pożytecznym nabytkiem dla stajni. Rosa II (Bafur — Donna Rosa) jest wielką, o dużym szkielecie, rozległą klaczą o dużych dźwigniach. Całość składa się na obiecującą karierę. Poza tym w stajni są Beduinka (Büvesz — Granada II), Arkas (Bob — Amazonka) i Rybitwa (Bob lub Balthazar — Ravenna II).

Wyjątkowo małą stawkę dwulatków posiada w r. b. zasłużona stajnia p. M. Bersona. Na skutek poronień i innych wypadków stajnia rozporządza zaledwie pięcioma dwulatkami. Jak dotąd nie rokują one, niestety, większych nadziei. Wykaz obejmuje: Latanię (Colombo — Electra, która zasłużyła sią hodowli takimi końmi, jak Batiar, La Monteria, Hamilcar), Lea'ę (Batiar — Fiora), a więc półsiostrę Jagienki II, Frajera, Havanity, następnie siostra Jurasa — Lolita (Batiar — Coturnix) i wreszcie ogier

Lajkonik (Colombo — Antinea, która dała Katona i Isolano). Najwartościowszą wydaje się być Lolita, klacz o dość charakterystycznych dźwigniach, która idzie dobrze, lecz nie przykuwa do siebie uwagi.

Dziesięć dwulatków trenuje p. M. Zangen w stajni p. S. Szwarcsztajna, która, jak dobrze wiemy, potrafi biegać i wygrywać. Pierwszy numer w stajni zajmuje og. Ogaden, po Highborn II i Fiume (Nola). Ogier jest bardzo racing — like, rasowy, należycie długi, zapowiada się na wybitnego szermierza. Półsiostra „samego" Neona, Ondée (Parachute — Whitlesford) jest bardzo piękną, sznytową klaczą i budzi uzasadnione nadzieje nie tylko dobrej kariery torowej, lecz w przyszłości i owocnej działalności stadnej. Stawki dopełniają Opoka (Highborn II — Frosted Ice, zasłużona matka Dimple, Głuszcza, Imperatora i Jawora III), Decamor (Camors—Lanoline, po której pamiętamy Dżemsa), Omen (Parachute — Lex), Ostroga (Parachute — Fanfara), Orsowa (Parachute — Kilaura), Datura (Flüchting — Drzazga) i, wreszcie, bardzo interesująca pokrojowo, wyjątkowo prawidłowa i „kobieca" zagraniczna austriacka Amantka (D'Orsay — Bolka).

Piękną stawką dwulatków pochlubić się może stajnia „Jordan". Gros stanowią pupile Albigowej, słynnej z doskonałości wychowu. Trudno konie te selekcjonować w chwili obecnej. Pewnym jest natomiast, że wielu z nich nosi imiona, które głośne będą na torze. Widzieliśmy przed kilku dniami potężny finisz idącego jak lokomotywa wybitnie kalibrowego Markiza II (Rheinwein — Galfa), brata Ingoli i Lulu. Ogier ten, o przyciężkiej akcji, powinien jeszcze zaawansować w wieku późniejszym w próbach dystansowych. Bardzo prawidłowo zbudowany, głęboki, przyziemny, z kością o grubym kalibrze Mister Braun (Rheinwein — Gloriosa) rusza się doskonale i wierzyć trzeba, że będzie należał do elity toru. Mixt (Rheinwein — Queen of Elfland) chociaż ustępuje w niektórych szczegółach synowi Gloriosy (nieco szablasty zad), powinien być wysoce pożytecznym koniem. Muza II (Rheinwein — Tedy), siostra Lecha II, jest najlepszą wśród klaczy stajni. Aczkolwiek ma usterki extérieurowe, deklaruje bardzo lekki i wydatny galop. Ujrzymy ją prawdopodobnie u startu nagrody Próbnej. Mistake (Kentish Cob — Victory, matka Komisa), Missy (Rheinwein — Porcelain, która dała Lift Boy'a i Iwara), Minerwa V (Kentish Cob — Elaunay, znakomita matka Essora, Finesse i Grand Seigneur'a) i Albulka (Albula — Sandomierzanka) zamykają listę. (d. c. n.)

Wyścigi za granicą

- ITALIA

Donatello II we Włoszech niepobity — Amerina następna na liście trzylatków — Debiuty El Greco — Ettore Tito — Sprzedaż Donatello II.

Kronika wyścigów włoskich nazwie rok 1937 rokiem Donatello II. Koń ten wsławił hodowlę włoską i nie po raz pierwszy skierował oczy hodowców całego świata na pana Tesio. — Po wygraniu Derby w Rzymie, Donatello II startuje w Mediolanie w **Gran Premio dell'Impero d'Italia** (140.000 lir, 2,400 mtr.). Rezultat tej gonitwy jest niemal zupełnie identyczny co rezultat Derby: w Rzymie Donatello II pokonał kl. Amerina o $1^1/_2$ dł., a trzecim o ¾ dł. był Gaio, zaś w Mediolanie — Donatello II wyprzedził tą samą Amerina'ę o 2 dł., (trzeci był Milazzo, który w Derby nie biegał), a czwarty Gaio. Zgodność formy nadzwyczajna! Tak więc Donatello II jest champion'em roku, za nim stoi klacz Amerina; jej drugie miejsce w klasyfikacji rocznej jest równie bezsporne, jak pierwsze miejsce Donatello II. Trzecim jest Milazzo, a obok niego lub zaraz za nim stoją Gaio i Sinni. Czas Gran Premio dell'Impero — 2 m. 32⅗ sek.

Wkrótce dwa najlepsze włoskie trzylatki spotkały się ze sobą znowu , a mianowicie w **Gran Premio di Milano** (350.000 lir, 3.000 mtr.), przyczem wypowiedział im walkę jeden z czołowych trzylatków francuskich, Mousson. Zaznaczę, że między rozgrywką tych dwóch gonitw Amerina zdążyła wygrać **Pr. Cavalchina** (1700, 3000 mtr.) 3 l. klacz pod wagą 49½ kg. wyprzedziła znanego nam już pół-brata Donatello II — De Albertis'a (4-l. og. pod wagą 60 kg.) — o pół długości. W Gran Pr. di Milano łatwe zwycięstwo odniósł **Donatello II,** (bijąc o 4 dł. francusk. Mousson'a) oraz Amerina'ę i De Albertis'a. Żaden włoski koń nie rozdzielał Donatello II od Amerina'y — powtarza się to po raz trzeci. Po tym zwycięstwie Donatello II niepobity w dalszym ciągu z sumą wygranych 638.000 lir w r. b. — wyrasta na **fenomena** i najlepszego konia jaki się urodził w Italii. W świetle jego zwycięstw Amerina (córka Apelle) uważana być musi za klacz wysokiej klasy.

Klasyfikacja trzylatków włoskich może uledz jeszcze pewnym zmianom, skoro się okaże, co jest naprawdę wart El Greco. Jako dwulatek był on klasyfikowany prawie narówni z Donatello II; w r. b. nie można go było wyprowadzić do startu przed 3 lipca, kiedy zwycięsko zadebiutował w małym wyścigu, bijąc łatwo 5-letniego Doré. Wkrótce potem **El Greco** zdobywa w Monza'y **Pr. Mirabello** (20.000 lir) — dowolnie, od jedynego współzawodnika Orione. Jego spotkanie z lepszymi końmi będzie niezmiernie interesujące; spotkałem się ze zdaniem, że El Greco jest niegorszy od Donatello II — tak orzekł pewien włoski entuzjasta wyścigów konnych i tenisa. El Greco jest koniem czysto angielskiego pochodzenia — po Pharos i Gay Gamp po Gay Crusader i Parasol po Sunstar i Cyclamen po Cyllene.

O rok starszy od El Greco i tej samej krwi (Fairway, rodzony brat Pharos'a i Gay Gamp) **Ettore Tito,** jeden z lepszych trzylatków roku ubiegłego — dorzucił do licznych tryumfów stajni Tesio-Incisa jeszcze nowe, wygrywając między innymi gonitwami **Pr. Garbagnate** (1700 lir, 2000 mtr.) od 3 let. Gaio, a ostatnio — **Premio Citta di Napoli** (67500 lir, 2100 mtr.) od 5 let. Monterosi (Craig an Eran) oraz 4 l. Gran Sasso.

Niezawodna **Amerina** (trochę może zbyt intensywnie eksploatowana) zapewnia sobie drugą stutysięczną nagrodę w Neapolu, a mianowicie **Pr. Principe di Napoli,** bijąc 3 l. Sinni (zwycięzca w Pr. Parioli), 4 l. Felizzano, wymienionego powyżej Ettore Tito i in. Półsiostra Amerina'y — dwuletnia **Silvana** po Gainsborough i Pastorella biegała dotąd 4 razy i tyleż razy wygrała, zdobywając dwie cenne nagrody: **Pr. Bimbi** oraz **Pr. Banco di Napoli.**

*

Suma nagród i premii hodowlanych wpłaconych w Italii w roku bieżącym do 30 czerwca, wynosi 6.163.700 lir.

*

Panuje tu ogólne przekonanie, że Donatello II przegrał Grand Prix w Paryżu (p. Nr. 22 J. i H.) wyłącznie z winy żokeja. Wyrażono przekonanie, że gdyby stajnia Tesio-Incisa, mając w stajni takie konie jak Donatello II, El Greco, De Albertis, Ettore Tito — zakontraktowała zamiast Gubellini'ego takich jeźdźców jak Caprioli lub Romero — to Donatello II odniósłby w Paryżu świetny tryumf. Naturalnie są to wszystko przypuszczenia. Obecnie Donatello II został sprzedany; powrócimy do tego ciekawego zdarzenia w następnym numerze.

Sans le Sou

ANGLIA

Derby - klasa w okresie dwóch miesięcy dzielących Epsom od Goodwood — Dwa wybitne flyery trzyletnie — Exhibitionnist zawodzi — Analiza wielkich wyścigów dystansowych i potężna rola ogiera Son-in-Law w hodowli — Dwa ciekawe konie francuskie — St. Magnus.

Jakie były losy klasowych trzylatków od czasu rozgrywki Derby?



PASCAL w akcji.

Derbista **Mid - day Sun** biegał raz jeden w Ascot. Wygrał on **Hardwicke St.** (£ 3490, 2400 m.) od 4 l. Plaster Cast i 5 l. William of Valence. Było to czwarte zwycięstwo syna Solario w r. b., które podniosło jego wygrane do sumy 14602 funtów. Sandsprite i Le Grand Duc nie odniosły dotąd zwycięstw — Sandsprite biegał dwukrotnie, zajmując drugie miejsce w Ascot i trzecie w Newmarket. Za to **Goya II** tryumfował w Ascot, lecz na dystansie 1600 m. w **St. James Palace St.** (£3750), bijąc Full Sail, Fairford, Le Grand Duc, Cash Book. **Solfo** (Solario — Panic po Hurry On) po porażce w Derby, potrafił wygrać dwa wyścigi: w **King Edward VII** w Ascot (£ 2930, 2400 m.) wyprzedził Sultan Mahomed'a (czwarty w Grand Prix de Paris), zaś w **Gratwicke Produce St.** w Goodwood (Ł 3325) pokonał Tintoretto. Oszczędzany po Derby amerykański **Perifox** (Gallant Fox - Periwinkle po Clarissimus) pobił Elgar'a i Renardo w **Gordon St.** (Ł 970, 2400 m. Goodwood) — zwycięstwo nie przyszło mu łatwo, lecz tem niemniej pozycja jego na St. Leger w Doncaster została wzmocniona. **Pascal** (Artist's Proof i Pascha po Manna) zdobył dwie gonitwy: **Lingfield Park Pl.** (Ł 875, 1600 mtr. pr.), bijąc b. łatwo Aldine, a następnie w Goodwood wyprzedził w **Sussex St.** (Ł 1198, 1600 m.) og. Harvest Moon i cennego pochodzenia og. Dharampur (Fairway i Udaipur po Blandford i Uganda). Ze specjalną uwagą śledzę karierę og. **Fair Copy** (Fairway i Composure po Buchan i Serenissima), bo może to być pyszny ogier. W Ascot sprawił mi on niemiłą niespodziankę przegrywając Jersey St. do Lady of Shallot, odrzucając na trzecie miejsce wspomniane już Dharampur'a i Pascal'a. Zrehabilitował się w znacznej mierze w **Atlantic Cup.** (Ł 1630, 2000 m., w Liverpool) zwyciężając 4 l. Monument i 3 l. Cash Book, który go pokonał w maju w Newmarket St. Fair Copy zademonstrował znaczną szybkość, a dystans mu bardzo odpowiadał.

Ful Sail (Fairway i Fancy Free po Stefan the Great) nie potrafił się wyróżnić niczym oprócz połowicznego zwycięstwa w Sandrigham Foal Pl., które musiał podzielić z niosącym o 19 funtów (8½ kg.) mniej Sea Tonic — mało znanym synem Cameronian'a.

Nie wierzę w klasę Fairford'a, którego postawiono na zbyt wysokim piedestale po zwycięstwie w Greenham Pl. Potem spadał on stale z tego wysokiego piedestału, a nagrodą pocieszenia była dla niego wygrana w Nottingham gonitwa **Dukeries Foal Pl.** (Ł 840, 1600 mtr.) — dawał on 20 lb. Irresistible i wygrał łatwo.

Wymienię jeszcze kilka trzylatków, które wygrały lepsze wyścigi:

Senor (Trigo i Wish Maiden po Son-in-Law) — **St. George St.** (Ł 1441, 2600 mtr., Liwerpool) — Dharampur czwarty, Tintoretto 5-ty; **Azam Pasha** (Rustom Pasha — Tarte Maison po Tetratema) — **Britannia St.** (Ł 2080, 1550 mtr., Ascot), bijąc Reviresco; **Flag of Truce** (Truculent i Concordia po Son-in-Law) — **Waterford St.** (Ł 1325, 1600 m., Ascot), przed Phakos, Snowfall, Mange Tout.

Tintoretto (Solario i Blandishment po Blandford) — **Stetchworth St.** (Ł 495, 2400 mtr., w Newmarket); trzecim w tej gonitwie był Sandsprite — drugi w Derby.

Osobna wzmianka należy się trzyletnim ogierom Diplomat i Firozepore. **Diplomat** — syn Stratford'a i Honour Bright po Flying Orb zrobił wspaniałego dubleta w czasie sezonu w Ascot: w **środę** wygrał **Fern Hill St.** (£ 1410, 1000 mtr., w 1 m. 3⅕ s.). a na drugi dzień t. j. w **czwartek Granville St.** (£ 1645, 1000 mtr., w 1 minutę 2⅗ sekundy). jest to najlepszy z młodych krótkodystansowców. W pierwszym z wymienionych wyścigów pobił dwulatka. Taksamo **Firozepore** (Rustan Pasha — Farmood po Phalaris) odznaczył się jako wybitny flyer, odnosząc dwa zwycięstwa na krótkich dystansach. W **Empire St.** (Ł 1197, 1000 mtr., w Newbury) rzucił tak szybkie konie jak Terror, Lady of Shallot, Mickey the Greek , w doskonałym czasie 1 min. Następnie w Goodwood startuje jako pierwszy faworyt w **Stewards Cup** (Ł 1455, 1200 mtr.) i wygrywa zwyciężając 29 koni w tem Wyndham, Ambrose Light, Over Coat, Kong, Grandjo.

*

Z klaczy trzyletnich — Exhibitionnist (1 i 0) zawiodła zupełnie w Goodwood. W **Nassau St.** (Ł 1657, 2000 mtr.) wygrała **First Flight** (9 — 1), bijąc Kind Kitty (waga 8 — 10), Hydra (8 — 5), a Exhibitionnist była dopiero czwarta (9 — 8). Możliwe, że długa przerwa w wyścigach wpłynęła na tę porażkę (ostatni start w Oaks), ale First Flight (Felstead i Pick of the Bunch po Picton) jest też z pewnością dobrą klaczką i zadokumentowała to już uprzednio zwycięstwem w **Leicestershire Oaks**, bijąc Correa i Kind Kitty.

Gainsborough Lass pokonała Kind Kitty oraz Flashpoint w **Coronation St.** w Ascot, zdobywając cenną nagrodę w wysokości 5200 funtów.

Dwa razy wygrała **Tumbrel** (Diligence i Dolabella po White Eagle — półsiostra bardzo szybkiej Myrobella'i. W **Falmouth St.**



PORTMARNOCK i og. od Golden Hair walczą w National Breeder's Produce St.

(Ł 991, 1600 m., w Newmarket) wyprzedziła ona o długość dobrą Black Lashes. Celestial Way i in., a pozatem wygrała handicap w Birmingham.

Analizując wyścigi dystansowe w Ascot musimy znowu stwierdzić olbrzymią rolę znakomitego reproduktora Son-in-Law w produkcji angielskich stayerów. Oto szereg faktów z królewskiego meetingu. Czteroletni og. **Valerian** po Son-in-Law (z kl. Haintonette po Hainault) we wtorek 15 czerwca wygrywa **Ascot St.** (Ł 2115, 3200 mtr.) a w piątek 18 czerwca zdobywa najdłuższy wyścig w Anglii — **Queen Alexandra St.** (Ł. 1725, 4400 mtr.).

Zobaczmy w jakim porządku minęły celownik konie w tej twardej próbie: (czas 5 m. 22 s.).

1-szy Valerian po Son-in-Law.

2-gi Enfield po Winalot synu Son-in-Law.

3-cia Miss Windsor po Foxlaw synu Son-in-Law.

Gold Vase w Ascot (£ 2010, 3200 mtr.) wygrał znowu.

Fearless Fox po Foxlaw synu Son-in-Law.

Prince of Wales St. (dla trzylatków, £ 2750, 2600 mtr.).

Cold Scent po Foxlaw synu Son-in-Law.

Churchill St. (£ 1560, 3200 mtr.).

Suzerain po Son-in-Law — znowu ta sama krew.

Wreszcie w Ascot Gold Cup drugie miejsce za Precipitation zajął 6 l. Cecil po Foxlaw synu Son-in-Law.

Oto ogier który niezawodnie ugruntował staminę w hodowli angielskiej! Przytem podkreślić trzeba jak te konie można, przy odpowiedniej umiejętności oczywiście, wytrenować: Valerian w odstępie 3 dni wygrywa dwa wyścigi na dystansie 7600 mtr. Suzerain dzień po dniu uczestniczy w wyścigach na dystansie 7200 mtr. i w środę wygrywa 3200 mtr., a w czwartek jest piąty w Ascot Gold Cup (4000 mtr.), zostawiając za sobą Boswell'a (późniejszy zwycięzca w Eclipse St.) i jeszcze 5 innych koni.

To jest wytrzymałość, siła i forma.

Wyścigi dystansowe w Goodwood — to dalszy tryumf krwi Son-in-Law. Rezultat **Goodwood Cup** (Ł 1500, 4200 mtr.) był następujący:

1-szy 4 l. **Fearless Fox** po Foxlaw synu Son-in-Law.

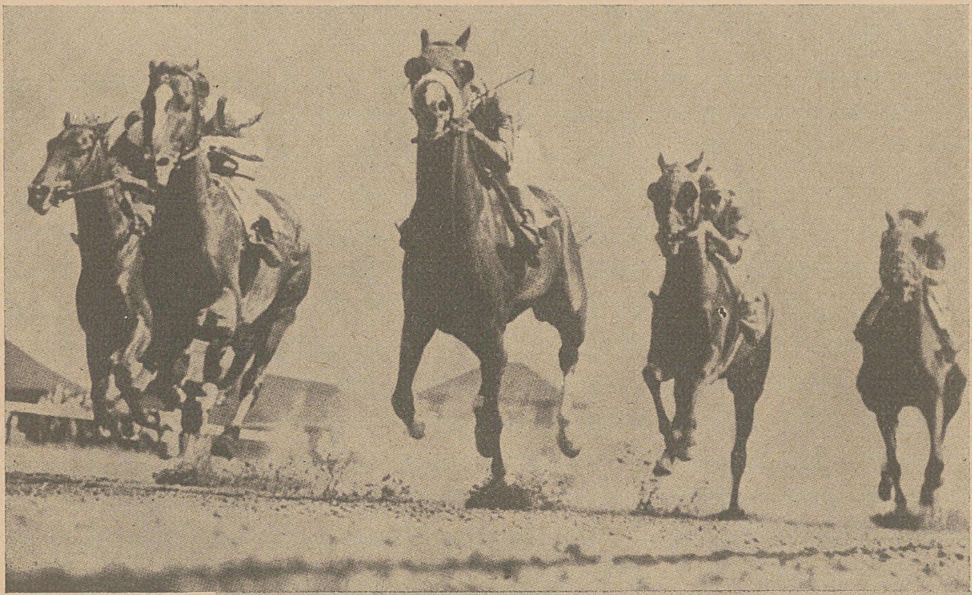
2-gi 6 l. Cecil po Foxlaw synu Son-in-Law.

3-ci Enfield po Winalot synu Son-in-Law.

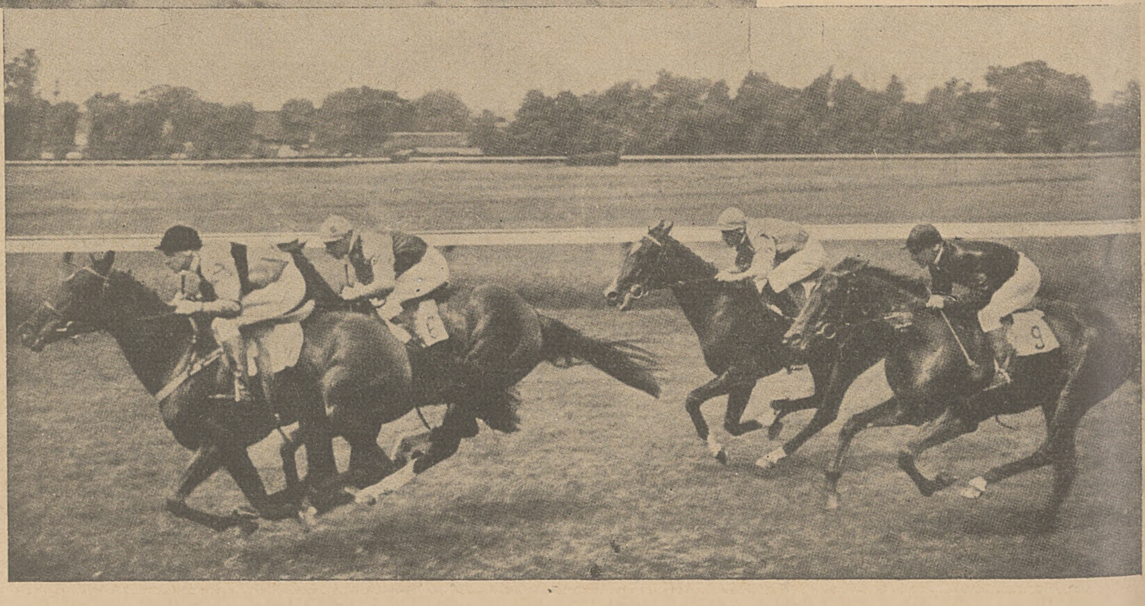
W wyścigu tym Fearless Fox przeszedł jeszcze swego dziadka. Gdy Son-in-Law w r. 1914 wygrywał Goodwood Cup,

FEARLESS FOX (1933)

Molly Adare				Foxlaw Acp			
Molly Desmond		Phalaris		Alope		Son-in-Law Gcp	
Pretty Polly 14	Desmond 16	Bromus 1	Polymelus 3	Altoviscar 2	Gallinule 19	Mother in Law 5	Dark Ronald 9



Jazda wyścigowa, szkoła amerykańska: na szyi, krótki cugiel.



Jazda wyścigowa, szkoła angielska: równowaga, długi cugiel.

chronometr wskazywał 4 m. 44²/₅ s., zaś Fearless Fox przebył ten sam parcours w 4 m. 42¹/₅ s.

Foxlaw, ojciec Fearless Fox'a, wygrał Ascot Gold Cup w r. 1927, a jego syn Foxhunter w 1933. Inny syn Foxlaw — Tiberius zdobył Ascot Gold Cup w 1935, bijąc francuskiego Brantome (m. in.). Son-in-Law, poza Foxlaw, dał dwukrotnego zwycięzcę wielkiej gonitwy dystansowej w Ascot — Trimdon'a (1931 i 1932) oraz Bosworth'a, obiecującego reproduktora Rustom Pasha (Eclipse St.), Winalot'a — ojca znajdującego się w Polsce wybitnego stayera Gainslaw, dalej Assignation, Near Relation, Fet, a także znakomite klacze jak Straitlace, Lady Juror, Sister Anne, Maureen i wielu innych zwycięzców na sumę ok. 360.000 f. **Goodwood St.** (£ 1400, 3800 mtr.) w bież. sezonie zdobył 4 l. og. **Epigram**, znowu syn Son-in-Law. Epigram biegał w zimie na płotach, później poprawiał się z wyścigu na wyścig w gonitwach płaskich i rozwinął się na zupełnie pierwszorzędnego stayera. Pochodzi ze znakomitej linii żeńskiej: Salamandra — Electra — Sirenia — Concussion.

✶

Obecnie, mimo 26 lat, Son-in-Law jest ciągle żywotny i kryje doskonale. Do Polski została w r. 1936 kupiona jego córka kl. Dusky Queen (p. A. Budny, Bychawa) — bardzo typowa. W sezonie kopulacyjnm 1938 r. w Terrace House Stud koło Newmarket, obok Son-in-Law stać będzie jego syn Tiberius oraz jego wnuk Cecil o którym pisałem już nieraz. Enfield idzie umacniać linię Son-in-Law w Australii, a trzeba mieć nadzieję że Gainslaw ugruntuje ją w Polsce.

Z sześciu gonitw pewnego dnia wyścigowego — 5 pierwszych wygrał Gordon Richards — w szóstej zajął trzecie miejsce. Nie wiele brakowało, aby wygrać „cały program"!

Champion przekroczył już setkę zwycięstw.

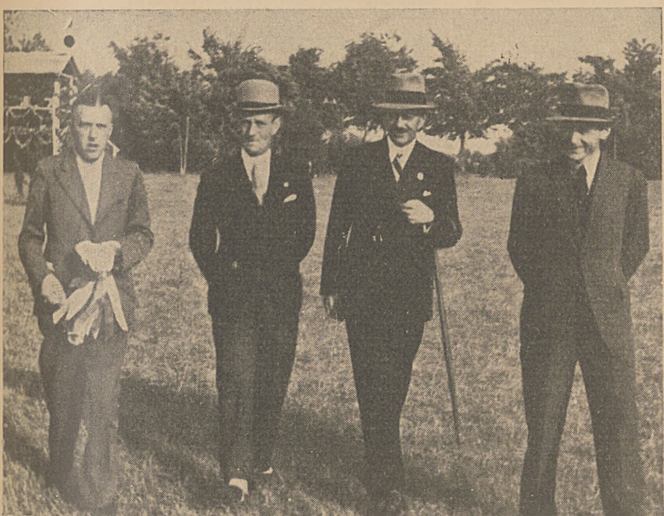
✶

Dwa francuskie konie dobrej handicapowej klasy zasługują na uwagę. **Bell Aethel** (Aethelstan i Plucky Liege) półbrat Sir Gallahad'a III i Bull Dog'a (cenione reproduktory w Ameryce), a także Admiral'a Drake — był w ojczyźnie swej wcale niezłym trzylatkiem. W Anglii dotąd nie biegał bardzo szczęśliwie, lecz ostatnio wygrał wyścig w Chepstow. Z pochodzenia (i poniekąd klasy) — obiecujący reproduktor w przyszłości.

Quorn II (Asterus i Huntsend po Rabelais i Hors Concours po Ajax i Simona po St. Simon) w zaciętej walce wygrał **Trundle St.** w Goodwood i może odegrać znaczną rolę w wielkich jesiennych handicapach .

Tor w Liverpool'u jest jakby domowym torem stajni lorda Derby, która tam zawsze wygrywa dużo wyścigów. W dzień kiedy **Fair Copy** zdobył Atlantic Cup — zaraz następną gonitwę **Liverpool Summer Cup** (£ 835) wygrał 4 l. **St. Magnus**, bijac o łeb Inchkeith'a — syna og. Highborn II. Ogier lorda Derby jest synem Sansovino i Fair Isle — rodzonej siostry Fairway'a i Pharos'a.

Brown Jack.



Od lewej: sekr. L. bar. Ike Dunikowski, p. Leon Kon, Prezes Zygmunt Krzymuski, czł. Zarządu p. M. Andrzejewski.

LEON KON

CIECHOCINEK (XXXI)

Kiedyś były zawody konne w Ciechocinku... gdzieś pomiędzy tężniami, usunięte na piachów ubocza...

Niewiele startowało tam koni. Widzów czasami bywało omal nie więcej niż koni.

Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie, rezydujące we Włocławku, pomimo, że zawsze wkładało w organizację zawodów ciechocińskich wiele pracy i przezwyciężało ogromne trudności, działając po za swą siedzibą, długo nie chciało się zniechęcić. Liczono, że władze uzdrowiska nakoniec przekonają się, iż imprezy konne przyczyniają się do ożywienia sezonu, co leży najwięcej w interesach samego uzdrowiska. Nic nie pomagało i żadne perswazje nie mogły udowodnić władzom miejscowym, że nie robienie trudności, lecz pomoc się należy organizatorom zawodów.

Cierpliwość pękła. Zawody przeniesiono do Włocławka.

Tu, na własnym gruncie, Koło, mając swobodę działania, w ciągu dwóch sezonów (1935 i 1936), pod świetnym kierunkiem swego prezesa p. Zygmunta Krzymuskiego, mogło rozwinąć skrzydła.

Meeting'i Popularne P.Z.J., organizowane przez K.S.K.M. odrazu niemal uzyskały zaufanie zawodników i względy publiczności.

Co się zmieniło w Ciechocinku — nie wiemy. Dość, że Koło stamtąd otrzymało propozycję, żeby ponownie przeniosło zawody do rodzimego Baden-Baden'u z obietnicą, że będzie i pomoc i inny plac i trybuny i lepsze przeszkody.

Dekoracja się zmieniła...

Śliczna, doskonale zadarniona łąka wśród drzew i krzewów centralnego parku tuż za placem tenisowym, wybudowane specjalnie trybuny, obszerna, kryta i zupełnie izolowana loża dla gości honorowych, osobno loża Jury, łączność telefoniczna, głośnik radiowej instalacji, dwa cementowane rowy na torze, obszerny plac do rozprężania... w jednym z konkursów nagroda pieniężna Dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku...

Inne ramy zawodów ,— inne wyniki. Publiczności na torze codzień pełno, a w kasie Koła niema zwykłego tu deficytu.

W Ciechocinku zawrzało i najwięcej chyba na tym zyskał sam Ciechocinek.



Loża honorowa. Gen. bryg. S. Zahorski w otoczeniu gości.



Stach Wickenhagen, zwycięsca konkursu Pokaz konia wierzchowego na POGANINIE.

Dobra organizacja Koła przyczyniła się do pokonania dawnych trudności z rozlokowaniem koni.

Za umiarkowaną cenę każdy koń miał dach nad głową w pobliżu toru. Nie było to chyba łatwe, bo zapisano 151 koni.

Przybyły stajnie z Torunia, Grudziądza, Łodzi, Warszawy, z pod Płońska i z Małopolski Wschodniej, z Poznania, Leszna, Płocka, Garwolina, dalekiego Ostroga Wołyńskiego, Chełmna, Bydgoszczy, Mińska Mazowieckiego, Wołkowyska, z pod Sandomierza oraz licznie zostały zaprezentowane bliższe okolice.

Doskonale były obsadzone konkursy cywilne. Startowało w nich do 32 koni.



P. Henryk Strzeszewski zwycięsca Pucharu Ziemianek Nieszawskich.

W każdym z biegów naprzełaj startowało po 10 koni. Jest to liczba nie często jeszcze spotykana.

Wybór i urządzenie tras biegów naprzełaj, jak i przed tym, należało do Prezesa Horonowego Koła L. J. bar. Kronenberga, który sam, będąc zamiłowanym jeźdźcem terenowym, osobiście, nie szczędząc trudów, opracowywał każdy szczegół przebiegów, jednocześnie występując w roli ofiarodawcy nagród honorowych. Były nimi żetony pamiątkowe, a oprócz tego dla zwycięzcy ciężkiego biegu naprzełaj — koń pełnej krwi.

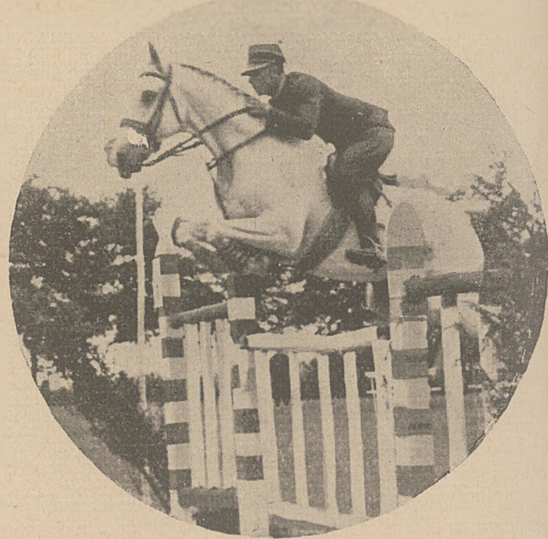
Urozmaicone tereny okoliczne dobrze były wykorzystane dla biegów od punktu do punktu, przez ich organizatora, p. Włodzimierza Haacka.

Oba biegi odbyły się w rozmaitych, znajdujących się w przeciwnych stronach miasta, miejscowościach. Nadany biegom kierunek prowadził przez teren urozmaicony, gdzie zawodnicy napotkali zjazdy, wjazdy, przeprawę przez wodę i t. p.

Opracowywanie parcours'ów konkursowych od szeregu lat należy tu do Wiceprezesa Koła, p. Jerzego Ciechomskiego.

Jego doświadczenie i gust, wyrobiony przede wszystkim w terenie, nadawało ciechocińskim parcours'om charakter naturalny.

Były one na pozór łatwe. Tak zawsze wyglądają przebiegi, w których mniej jest kolorów jaskrawych, a więcej kory niż farby na drągach i w których się nie żałuje umajenia. Jednak wymagały one od koni wysiłku, zwrotności i umiejętności galopowania, nie narzucając jeźdźcom do rozwiązywania łamigłówek mnemonicznych.



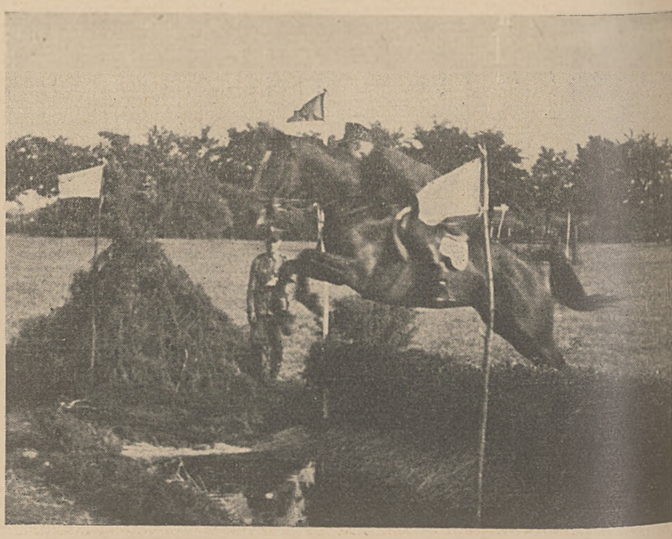
Por. T. Piechocki na SELIMIE.

Przy budowie parcours'ów współpracowali z p. Ciechomskim p.p. Stanisław Grodzicki i Antoni br. Ike-Dunikowski, a w ostatnim dniu p. Tadeusz Gniazdowski.

Nużące obowiązki chronometrażysty, z wielką dokładnością i cierpliwością przez cały czas pełnił wiceprezes Koła, p. Michał Andrzejewski, a w pracach Jury z prawdziwym poświęceniem się brała udział Leonowa bar-owa Ike-Dunikowska.

Nici wszystkich niemal funkcyj brały początek u sekretarza Koła, Leona bar. Ike-Dunikowskiego. Sięgały one wszędzie, nigdzie się nie poplątały, przeciwnie, stale dawały rękojmię sprawności, porządku i uprzejmego stosunku do zainteresowanych.

K.S.K.M. należy do tych stowarzyszeń, w których członkowie Zarządu i Komisji technicznej naprawdę czynnie pracują. Prezes Koła, p. Z. Krzymyski potrafił dla każdego znaleźć tu odpowiedni dział pracy. Tylko dwóch członków Zarządu p.p. Korneli Sulimierski i inż. Jerzy Około-Kułak nie mieli swoich działów, ale tylko dlatego, że sami występowali jako zawodnicy.



Ppor. Wołoszowski na ŻUBR II.

Podział prawie wszystkich funkcyj pomiędzy członkami stowarzyszenia zapewnia oszczędną gospodarkę; te same osoby z roku na rok na tych samych stanowiskach, a więc już doświadczone, dają gwarancję sprężystej, nie szwankującej organizacji.

Program meeting'u uzupełniły dwa konkursy: 1. otwarty, zwykły, 1.30 m. bez żadnych ograniczeń; 2. konkurs masztalerzy o nagrody ofiarowane przez L. J. bar. Kronenberga.

Włączenie konkursu otwartego dla lepszych koni, mogących walczyć o zwycięstwo w równych warunkach jest uzupełnieniem luki w programach Meeting'ów Popularnych, której P.Z.J. z braku środków na razie wypełnić nie może. Posunięcie to należy uważać ze strony K.S.K.M. za zupełnie na czasie.

Pierwszą nagrodę w tym konkursie ofiarował inż. Jerzy Około-Kułak.

Myśl stworzenia konkursu dla służby stajennej, rozegranego po raz drugi, trzeba również powitać oklaskiem, bo każdy stajenny to współpracownik swego pana i powinien on być do tej pracy możliwie najczęściej zachęcany.

Meeting ciechociński udał się pod każdym względem. Jest on świadectwem najlepszym dla Prezesa i Zarządu Koła.

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI PRZY W. I. R.

Zakup koni dla wojska we Włocławku

W dniu 26 i 27 lipca odbył się zakup koni remontowych przez Komisję Nr. 1 we Włocławku. Na spęd doprowadzono ogółem 368 koni przeważnie z pow. Nieszawskiego, Włocławskiego, Rypińskiego, Lipnowskiego. Poza tym niewielkie ilości koni były z pow. Kutnowskiego, Gostyńskiego, a nawet Płockiego i Sierpeckiego. Zakupiono koni 163 przy czym największa cena wynosiła zł. 1.400 — najniższa zł. 700.

Stuzłotowych premii za dobry wychów wypłacono 20. Najliczniejsze stawki koni przedstawili dobrze nam znani zasłużeni hodowcy koni remontowych jak pp. Płoski z Sokołowa, Borzewski z Długiego, Łubieński z Siemienic, Kozłowska z Kozłowa, Barthel z Nadroża, Gniazdowski z Warpalic i inni. Na szczególną wzmiankę zasługują początkujący hodowcy, którzy w znaczniejszej liczbie stawili się i przedstawili po jednym lub dwa konie. Konie te były bardzo starannie wychowane i przygotowane i w większej części zostały przez wojsko kupione. Tak np. koń p. J. Zawadzkiego z Radziejowa nabyty za 1.100 zł., za takąż cenę kupiony był bardzo dobry wałach kasztan p. K. Dzierzbickiej z Osłonek. Wszystkim początkującym hodowcom najmłodszym członkom naszego Związku życzymy dalszej owocnej pracy i pomyślnych jej wyników. Na spędzie obecni byli: p. Pułk. S. Dembiński i maj. K. Wisłouch, którzy zwrócili uwagę na kilka momentów techniki organizowania spędów. Z cennych tych uwag Związek w przyszłości z wdzięcznością skorzysta co przyczyni się niezawodnie do usprawnienia samej akcji zakupu i większej wygody tak komisji kupującej jak i panów Hodowców. **T. B.**

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI PRZY W. I. R.

Przypominamy Pp. Hodowcom o konieczności posiadania przez nich legitymacji członkowskich z ważnością na rok bieżący. Przedstawianie tych legitymacji komisjom remontowym, zakupującym konie na spędach, jest bezwzględnie konieczne, jak również dowodów urodzenia i pochodzenia koni. Jakikolwiek brak w tych dokumentach powoduje utratę przez hodowcę dodatków hodowlanych. Pp. Hodowcy we własnym interesie winni sprawdzić posiadane dokumenty i w razie stwierdzenia braków niezwłocznie zwrócić się do Związku o uzupełnienie.

Przypominamy, iż zgłoszenia koni na pokaz w Skierniewicach 6 września należy nadsyłać do Związku do dnia 20 sierpnia.

Pokaz w Płocku odbędzie się 26 i 27 października.

POKAZ KONI W OCHABACH.

W dniach 20 i 21.VII b. r. odbył się pokaz koni remontowych w Ochabach, połączony z zakupem do wojska, oraz z zakupem ogierów do stad państwowych.

Komisja Remontowa zakupiła 76 koni (w tym 33 typu „W-1", 12 „W-2", 9 „A-K", 10 „A-L". 1 „A-C" i 4 „ALO").

Konie doprowadzone na pokaz przedstawiały materiał rosły, wszechstronnie użytkowy, który może być użyty zarówno jako koń wierzchowy w wojsku, jak i pełnić pracę w rolnictwie. Duża u niektórych koni domieszka krwi oldenburga, dała się zauważyć w trochę wybujałych kształtach, jednak podkreślić należy naogół doskonałe żywienie i utrzymanie wszystkich doprowadzonych na pokaz koni.

Na specjalną uwagę zasługuje akcja Śląskiego Związku Hodowców Koni, który pod przewodnictwem prezesa p. Kajetanowicza, kierownika P.S.O. w Drogomyślu i inspektora płk. w st. sp. Gieszkowskiego pracuje nadzwyczaj intensywnie nad podniesieniem hodowli koni na swoim terenie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że stosunkowo niedawno jeszcze, bo w roku 1930 komisja remontowa kupiła na jednym z targów remontowych na terenie Śląska zaledwie 2 konie, a obecnie cyfra zakupu corocznie przekracza 100 koni.

Jako objaw bardzo dodatni dało się zauważyć wycofywanie klaczy na matki przez hodowców, między którymi byli i małorolni. Z pośród klaczy wycofanych do hodowli, wszystkie w ilości 6-ciu zostały nagrodzone. Ogółem komisja sędziowska przyznała nagród na sumę 2,800 zł.

Organizacja pokazu była pod każdym względem wrozowa, zainteresowanie wśród hodowców i ludności bardzo duże.

Z pośród przedstawionych ogierów, komisja, kupująca ogiery do stad państwowych, zakupiła jednego, prawidłowego i kościstego, kasztanowatego ogiera „Cykas" po 395 „Fenek" półkrwi angielskiej, od klaczy „Liszka" po „Furiozo" za 3.500 zł. hodowli inż. Rowińskiego z Knurowa.

URUCHOMIENIE ŹREBIĘCIARN NA TERENIE LWOWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Na terenie Lwowskiej Izby Rolniczej zostały uruchomione przez Małopolski Związek Hodowców Koni następujące źrebięciarnie:

L.p.	Województwo	Koło Hodowców Koni	Miejscowość, pow. gdzie znajduje się źrebięciarnia	Ilość źreb. wypas. się
1.	lwowskie	Lwów	Jaryczów Nowy pow. Lwów	46
2.	"	Przemyśl	Fort „Hurko" pow. Przemyśl	21
3.	"	Rzeszów	Zalesie pow. Rzeszów	22
4.	"	Rudki	Dołobów pow. Rudki	10
5.	"	Jarosław	Rozwienica pow. Jarosław	53
6.	stanisławowskie	Kołomyja	Niżniów, pow Tłumacz	15 (ogierki)
7.	"	"	Markowce, pow. Tłumacz	30
8.	"	Horodenka	Chwaliboga, pow. Horodenka	10
9.	tarnopolskie	Buczacz	Niskołyzy, pow. Buczacz	19
10.	"	Kamionka Str.	Sielec Bienków pow. Kamionka Str.	11
			Razem	237

Jak nas informują, Szef Remontu specjalnym pismem udzielił swoje uznanie i podziękowanie Lwowskiej Izbie Rolniczej za należyte ujęcie spraw organizacji źrebięciarń, które mają specjalne znaczenie dla podniesienia poziomu i jakości koni wśród mas małorolnych. Lwowska Izba Rolnicza zajmuje obecnie czołowe miejsce w tak ważnej dla nas akcji. Należy się spodziewać, że za jej przykładem pójdą i inne Izby Rolnicze na terenie których akcja ta bezwzględnie będzie miała duże powodzenie i zrozumienie.



Uczestnicy Zjazdu w Gałowie.

ZJAZD WIELKOPOLSKICH HODOWCÓW KONI W GAŁOWIE.

Dnia 12. lipca 1937 odbył się w Gałowie u vice-prezesa Poznańskiego Związku Hodowców Koni Michała hr. Mycielskiego, Zjazd hodowców wielkopolskich w obecności zaproszonych: Naczelnika Wydziału Chowu Koni p. Witolda Pruskiego, vice-prezesa Naczelnej Organizacji Hodowców Koni p. Jana Grabowskiego, kierowników Stad Państwowych Stanisława Hay'a, Władysława Siemieńskiego, Kierownika Poznańskiego Związku Hodowców Koni płk. rez. Z. Studzińskiego oraz następujących Hodowców:

Józef Czapski, Zygmunt Chłapowski, Mieczysław Chłapowski, Izabella hr. Jezierska, Stanisław Karłowski, Zygmunt Kurnatowski, Józef Lossow, Stanisław hr. Łącki, Ignacy hr. Mielżyński, Jerzy hr. Mielżyński, Zofia hr. Mycielska, Michał hr, Mycielski, Stanisław hr. Rostworowski.

Przewodniczył St. Karłowski, Prezes Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Usprawiedliwili swą nieobecność:

Prezes Jan Lipski, Prezes Jan Morawski, Radca Kazimierz Żychliński, Prezes Tomasz Komierowski i Kierownik P.S.O. w Starogardzie Zdzisław Poklewski-Koziełł.

Na Zjeździe zostały wygłoszone następujące referaty: Wczoraj, dziś i jutro hodowli poznańskiej — Zofii hr. Mycielskiej. Sprawozdanie z objazdu stad elitowych — Michała hr. Mycielskiego. Nasz eksport koni — płk. dr. hr. Stanisława Rostworowskiego.

Po wysłuchaniu referatów, zebrani powzięli następujące rezolucje:

I. W sprawie kierunku hodowlanego w województwie poznańskim.

Po dokonaniu osuszenia i uszlachetnienia pogłowia matek, ogierami pełnej krwi i orientalnymi, powrócić do wskazanych dla tej hodowli połączeń półkrwi z półkrwią, przy czym dla stad elitowych, w celu dokonania połączeń regenerujących, niezbędne są ogiery wschodnio-pruskie, na których krwi hodowla poznańska jest oparta. Koniecznym jest więc coroczny zakup kilku czołowych ogierów wschodnio-pruskich, przy czym należy ogiery nabywać pod kątem dobierania prądów krwi dominujących w Wielkopolskich stadach elitowych. Z punktu widzenia exterieuru, należy szukać ogierów suchych, szlachetnych, głębokich, o dobrej tkance, z żywotnych linij męskich i żeńskich. Niezależnie od stałego importu ogierów wschodnio-pruskich, koniecznym jest, celem kontynuowania wytkniętego kierunku hodowlanego, stałe zasilanie P.S.O. Gniezno i Sieraków ogierami pełnej krwi oraz orientalnymi, aby istniała nieprzerwanie możność sporadycznego dolewania tej krwi w tych stadach, gdzie występują objawy braku suchości ścięgien, obniżenia gatunku tkanki kostnej oraz braku wyrazistości muskulatury.

Zjazd zaleca, aby dolew krwi pełnej i orientalnej nie był zbyt obfity i następował nie częściej jak po 2—3 generacjach połączeń półkrwi z półkrwią, z tym, że należy dążyć do równomiernego rozłożenia krwi uszlachetniającej w rodowodzie.

Ponieważ hodowla poznańska prowadzona jest według zasad światowej sławy hodowli wschodnio-pruskiej, opierającej się na rodach męskich półkrwi, wywodzących się z wybitnych ogierów pełnej krwi, należy dla Wielkopolski dobierać reproduktory pełnej krwi z najcenniejszych i dobrze dziedziczących się rodów męskich, aby tą drogą dojść do polskich rodów męskich półkrwi.

II. W sprawie cen płaconych za ogiery:

Zjazd uważa, że ceny płacone za ogiery w ostatnich latach są zbyt niskie i winny być podwyższone.

W tym celu Zjazd zwraca się do Naczelnej Organizacji, z prośbą o wyłonienie Komisji, która analogicznie do komisji, jaka opracowała cenę za remonty, wypośrodkowałaby koszt wychowu ogiera pełnowartościowego w stadzie elitowym.

Ta sama komisja wypracować winna normy koniecznych wyłączeń z tytułu Ustawy o Reformie Rolnej, w odniesieniu do stad elitowych, celem zapewnienia im trwałych warunków rozwoju i ciągłości pracy.

III. W sprawie eksportu koni:

Zjazd zwraca się do Naczelnej Organizacji o nawiązanie kontaktu, przez stałego delegata, z instytucjami eksportującymi konie, celem informowania o materiale końskim, posiadanym przez Związki na sprzedaż zagranicę, oraz badania i projektowania potrzebnych zarządzeń władz, ułatwiających wywóz koni zagranicę a także studiowania koniunktur i potrzeb poszczególnych rynków eksportowych.

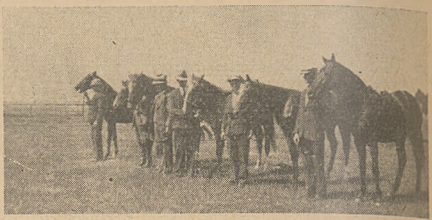
Celem posiadania przez Naczelną Organizację potrzebnych danych, koniecznym jest prowadzenie przez poszczególne Związki ewidencji koni na sprzedaż.

Zjazd uważa za pożądane, by Związek Hodowców Poznańskich, zapraszał przedstawicieli Czechosłowacji i państw bałtyckich z myślą zapoznawania ich z poszczególnymi stadami i ośrodkami hodowlanymi w Wielkopolsce, aby tą drogą, nawiązać stosunki handlowe z danymi państwami, mając na uwadze wzmożenie eksportu ogierów i koni remontowych.

Z ŻYCIA POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W SZAMOTUŁACH.

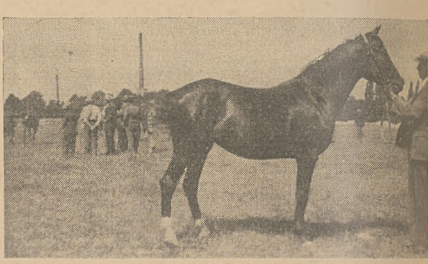
Koło Hodowców szamotulskich założone w 1934 liczy obecnie 75 członków posiadających 105 klaczy.

W 1935 roku urządzono w Pniewach „Dzień Konia", który doskonale się udał. W 1936 udzielono na pokazie klaczy i źrebic 650 zł. nagród 19 koniom. W 1937 suma ta nie byłaby już wystarczająca, gdyż zaznacza się w Kole duży postęp w hodowli i okazy przyprowadzone do Szamotuł dnia 11 czerwca były rzeczywiście bardzo wartościowe, szczególnie klaczki dwuletnie, chowane już pod dozorem i za radami Prezesa Koła. Rozdzielono więc między hodowców 1000 zł. premii.



Grupa premjowanych klaczy 2-letnich.

Dn. 22. VII. urządzono pierwszy w Wielkopolsce przetarg na źrebięta - sysaki. Doprowadzili członkowie przeszło 30 źrebiąt, z czego hodowcy większych stadnin o typie remontowym, zakupili najlepsze okazy, płacąc od 100 do 150 zł. za źrebaki. Liczyć się



2-letnia klacz premjowana.

trzeba, że w roku przyszłym przetarg ten, specjalnie przygotowany i zareklamowany, ściągnie dużą ilość hodowców (t. zw. éléveurs), którzy chętnie nabywać będą od członków Koła (t. zw. naisseurs) ich źrebięta, tym bardziej, że koń szamotulski jest ceniony jako suchy, szlachetny i chodliwy.



Klacz ze źrebięciem, podczas przetargu sysaków.

Poza tymi imprezami i premiowaniami Zarząd Koła zorganizował w 1936 wycieczkę do P. S. O. Sieraków, oraz kilka zebrań dyskusyjnych, na których przemawiali pp. Hay i Szafrański z Sierakowa, płk. Studziń-



Klacz ze źrebięciem, podczas przetargu sysaków.

ski i A. Prądzyński z Pozn. Związku Hodowców, oraz prezes Koła hr. Michał Mycielski z Gałowa.

WIADOMOŚCI ZE STADA WITUCHOWO P. KWILCZ, WOJ. POZNAŃSKIE ZOFII HR. MYCIELSKIEJ.

W 1937 urodziły się następujące źrebięta po ogierze **FLÜCHTLING** (Fervor i Fabel II po Hannibal i Fama po Saraband i Alveole):

1) og. sk-gn. Dryas z kl. Drzazga (Alaric Victor i Poinsettia).
2) og. sk-gn. Gangster z kl. Gini (Nubier i Gyerunk csak).
3) kl. sk-gn. Jagiellonka z kl. Jataka (Blue Danube i Egarée).
4) kl. sk-gn. Werona z kl. Wenecjanka (Blue Danube i Venezia).
5) kl. sk-gn. Czumiza z kl. Czeremcha (Ballyheron i Ruta).
6) kl. sk-gn. Eroika z kl. Eleonora (Fils du Vent i Reine Fiammette).
7) kl. sk-gn. Tarantella z kl. Tanagra (Admiral Hawke i Talassa).
8) kl. sk-gn. La Pompadour z kl. La Paloma (Dark Ronald i La Provocante).
9) kl. sk-gn. Łowczanka z kl. Łaska (Łom i Fidelia).

Padły źrebięta od klaczy Gereza, Talassa i La Sauzée, oraz poroniła Lachtaube. Pozostały jałowe: Dżonka, oraz Fala II.

W sezonie kopulacyjnym 1937 wszystkie 15-ie pow. cyt. klaczy zostały odchowane Flüchtling'iem, jak również włączone do stada klacze: Espanola (Torelore i Eleonora), Loreley (Pirat i Lachtaube) i Łania (Manton i Łaska). Razem 18 klaczy.

Od kpt. Bilińskiego została zakupiona klacz Imatra (Ballyheron i Czarnobrewa po Newminster II i Ruń po Fils du Vent) półsiostra Łokietka z zasłużonej żeńskiej linii Liry, z której ostatnio odznaczyły się Icy Wind, Kuternoga, Lir etc.

Roczniaków na sprzedaż w stadzie Wituchowo jest osiem i to:

1) Gin (Flüchtling i Gini).
2) Cis (Flüchtling i Czeremcha).
3) Taran (Flüchtling i Talassa).
4) Le Pirate (Pirat i La Paloma).
5) Lanckorona (Flüchtling i Lachtaube).
6) Głagolica (Flüchtling i Gereza).
7) Farnesina (Pirat i Fala II).
8) Łasica (Flüchtling i Łaska półkrwi).

Klacze obcych właścicieli stanowione w 1936 okazały się **wszystkie** źrebne i wydały zdrowe źrebięta. W 1937 Flüchtling odstanowił klacze: Hate Toi i Belle Etoile hr. Łąckiego, Akulina i Opposition hr. Mielżyńskiej, Minerwa IV, Ada i Anielka p. Faltera, Gracia, Harpia i Grand Agnes p. Prądzyńskiego, Eskorta II i Lorraine ks. Lubomirskiej, Patacca i Chérie hr. Mycielskiego.

WYCIECZKI DO WĘGIER I PRUS WSCHODNICH

Poznański Zw. Hod. Koni przy pomocy „Orbisu", Poznań, pl. Wolności 3 urządza z końcem września wycieczkę hodowlaną do Węgier, a w październiku do Królewca na Targi ogierów i do Prus Wschodnich. Hodowcy życzący bliższych informacji proszeni są o zgłoszenie się do biur „Orbisu".

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT PZJ.

Propozycje VII Jeździeckich Mistrzostw Polski, które odbędą się w Gnieźnie od 30 września do 5 października br. już są wydrukowane.

P.Z.J. (al. Ujazdowska 19, Warszawa I, tel. 7.20-24) wysyła je na żądanie.

Pokaz koni w Koninie dn. 19-go i 20-go lipca 1937 r.

Wykaz koni nagrodzonych

L. p.	Nazwisko i imię hodowcy, stado	Nazwa, maść, wiek i pochodzenie konia	Nagroda	Kwota	Uwagi
1	Spadk. ś. p. St. Mańkowskiego Kazimierz Biskupi	Wał. **Gagatek III**-×o, kaszt. ur. 1934 r. (1201 Alkazar × — Baterja)	I	300	
2	Dr. Wojciech Kurnatowski Młodojewo	Kl. **Garbo** ×o, siwa, ur. 1934 r. (Aka × — Baśka)	I	300	
3	Bronisław Lompa Dembe	Kl. **Elegantka** ×o, gn., ur. 1933 r. Ambassadeur ×× — Walkirja II)	I	300	Nagroda Związku Hodowców Koni woj. Łódzkiego, wycofana do hodowli
4	Józef Bronikowski Szczypiorno	Kl. **Figlarka** ×o, gn 1934 r. (Hajastan oo — Figa)	II	150	
5	Władysław Chrzanowski Mieczownica	Wał. **Furkot** ×o, c. gn. 1934 r. (1133 Tunis ×o — Hopka III)	II	150	
6	Spadk. ś. p. St. Mańkowskiego Kazimierz Biskupi	Kl. **Gareta** ×o, gn. 1934 r. (1146 Chlodar ×o — kl. po Kawalergard III)	II	150	
7	Ksawery Karśnicki Karszew	Kl. **Granica II** ×o, siwa 1934 r. (Szumka ×× — Nalówna)	II	150	
8	Władysław Chrzanowski Mieczownica	Kl. **Firanka** ×o, kaszt. 1934 r (751 Sonnenschein ×—Dumna II)	II	150	
9	Joanna Zaborowska Grochowiska	Kl. **Gurla** ×o, siwa ur. 1934 r (159 Cekin ×o — Astra)	II	150	
10	Spadk. ś. p. J. Zaborowskiego Mchówek	Kl. **Gramatka** ×o, kaszt. 1934 r. (914 Czardasz ×o — Saklawa II)	II	150	
11	Władysław Chrzanowski Mieczownica	Kl. **Fantazja** VIII ×o, kaszt 1934 r. (1143 Tunis ×o — Bajka VIII)	II	150	Nagroda Związku Hodowców wojew. Łódzkiego, odkupiona do hodowli przez p. K. Karśnickiego z Karszewa.
12	Spadk. ś. p. St. Mańkowskiego Kazimierz Biskupi	Kl. **Godna** ×o, kaszt. 1934 r. (1201 Alkazar × — Tabakiera ×)	II	150	Nagr. Zw. Hodowców woj. Łódzkiego, wycofana do hodowli
13	Tadeusz Swinarski Mikorzyn	Kl. **Grigri** ×, gn. 1934 r. (592 Anderlecht × — Eunice T. S ×)	III	100	
14	Jan Karłowski Cielce	Kl. **Gejsza** ×, gn. 1934 r. (650 Vorwärts — Sierota)	III	100	
15	Miecz. hr. Kwilecki Maliniec	Kl. **Kalina XI** ×o, siwa, 1934 r. (Egmont ×× — Zorza)	III	100	Wycofana do hodowli
16	Stefan Iwańczyk Biskupie	Kl. **Gwiazda X**, gn., 1934 r. (592 Anderlecht × — Gizella)	III	100	
17	Antoni hr. Dunin Bogusławice	Kl. **Panitka** ×, gn. 1934 r. (Palatyn ×× — Nitka ×)	III	100	Odkupiona do hodowli przez M. hr Kwileckiego z Malińca
18	Witold Karłowski Grodna	Kl. **Harfa** ×, siwa, 1934 r. (Diament — Tośka).	III	100	Wycof. do hodowli
19	Spadk. ś. p. St. Mańkowskiego Kazimierz Biskupi	Kl. **Globa** ×o, kaszt., 1934 r. (1201 Alcazar × — Taradajka)	III	100	Nagroda Zw. Hodowców woj. Łódzkiego, wycofana do hodowli

MŁODE POKOLENIE.

24 lipca odbyła się pierwsza w tym roku impreza dla młodzieży Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej w Świętosławicach.

W biegu za psami wzięło udział 10 zawodników. Trasa wynosiła ok. 4 km. i prowadziła przez znaczną ilość naturalnych przeszkód.

W biegu od punktu do punktu na dyst ok 5 km. zwyciężył Stanisław Dunin, przed Karolem Romerem, Oskarem Rudzińskim i Idą Romerówną.

PRASA AMERYKAŃSKA O IMPORCIE KLACZY ARABSKICH Z POLSKI

Uzupełniając wiadomość, podaną w Nr. 22 „Jeźdźca i Hodowcy" z 1 sierpnia b. r. o głosach prasy amerykańskiej w sprawie importu z Polski sześciu klaczy arabskich, zaznaczamy, że w dwa miesiące po przybyciu stawki do stada p. J. M. Dickinson'a czasopisma tamtejsze nadal komentują ten ewenement, przypisując mu doniosłe znaczenie dla rozwoju hodowli rasy arabskiej w Stanach Zjednoczonych.

Ilustrowany miesięcznik ‚Saddle and Bridle", wychodzący od niedawna w St. Louis (stan Missouri), zamieścił w numerze lipcowym długi artykuł, poświęcony temu importowi. Artykuł zawiera szczegółowy opis i pochodzenie wszystkich sześciu klaczy oraz relację, w jakich warunkach, przy bezinteresownej pomocy T-wa Hodowli Konia Arabskiego, tranzakcja została dokonana. Należy specjalnie podkreślić ustęp końcowy, który dowodzi, jak wielką wagę przypisuje się temu importowi za oceanem.

„Z takich matek stadnych, połączonych z reproduktorami najczystszego typu, których używa stado Travelers Rest Farm, będzie wyprodukowana przyszła arystokracja arabskich koni tego kraju".

Powiększona przez import z Polski stadnina p. Dickinson'a została niedawno przeniesiona na inną jego farmę — River Grange, niedaleko Nashville, posiadającą większe pastwiska oraz dogodniejsze warunki hodowli i treningu.

„...Można się spodziewać — pisze „Saddle and Bridle" — że stadnina ta będzie Mekką dla tysięcy osób. interesujących się hodowlą koni arabskich".

Jako dowód powszechnego zainteresowania hodowlą czystej krwi arabów w Stanach Zjednoczonych, wystarczy fakt, że nawet pisma, nie mające nic wspólnego ze specjalną prasą hippologiczną zamieszczają odnośne informacje. Między innymi, w „Esso Road News", organie Standard Oil Cie, wychodzącym w New Jersey, ukazał się artykuł pod tytułem „American Arabs", poświęcony opisowi stada p. J. M. Dickinson'a w Travelers Rest, oraz wywodom o elitowej hodowli koni rasy arabskiej i o ich zaletach.

* * *

Dnia 2 sierpnia b. r. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego otrzymało od p. J. M. Dickinson'a radiogram z wiadomością, że importowana z Polski klacz **Liliana** urodziła po ogierze **Antez** klaczkę, której nadano polskie imię **Sielanka**. **K.**

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Goodwood, 30 lipca 1937.

Chesterfield Cup, 1.310 £ — 2.000 m, Handicap.

1. **Finalist,** 5 l. wał. gn. (Winalot — Finery), lady Ralli, 60¼ kg. ż. H. Wragg.
2. **Pylon II,** 4 l. og. (po Pharos) C. J. Bennett, 48½ kg., ż. W. Wing.
3. **Battle Song,** 4 l. og. (po Spion Kop), Capt. G. S. Barnes, 50¾ kg., ż. K. Gethin.

Wygrane w ½ — 3 dług. Szas: 2:07. Zakłady: 13:2, 20:1, 8:1.

Biegało 14 koni.

Molecomb Stakes 1.891 £ — 1.000 m., dla 2-latków.

1. **Ann of Austria,** kl. gn. (Fairway — Ann Gudman) ks. Aga Khan, 54 kg., ż. C. Smirke.
2. **Gainby,** kl. (po Gainsborough) William Woodmard, 54 kg. ż. P. Beasley.
3. **Fascinator,** kl. (po Fairway) O. V. Watney 54 kg. ż. R. Perryman.

Biegało 14 koni.

Wygrane I — 1½ dł. Czas: 0:59. Zakłady: 3:1. 5:1, 100:7.

Nassau Stakes, 1.657 £ — 2.100 m., dla 3-latk.

1. **First Flight,** kl. gn. (Felstead — Pick of the Bunch) lorda Londonderry. 57½ kg., ż. H. Wragg.
2. **Kind Kitty,** kl. (po Sansovino) P. Bainbridge, 54¼ kg.. ż. Cliff Richards.
3. **Hydra,** kl. Sir H. de Trafford, 53 kg., ż. D. Smith.

b. m.: 4. Exhibitionnist, S. Spray. 6. Lady of Milan, 7. Cartimandua.

Wygrane o ¾—3 dług. Czas: 2:11,6. Zakłady: 11:2. 10:1, 20:1.

Atlantic Cup, 1.630 £ — 2.000 m.

1. **Fair Copy,** 3 l., og. c. gn. (Fairway — Composure) lorda Derby, 48 kg., ż. T. Weston.
2. **Monument,** 4l., og. (po Sansovino) Duke of Marlborough, 55¾ kg., ż. T. Beasley.
3. **Cash Book,** 3 l., og. (po Cameronian) lorda Astor, 50½ kg., ż. T. Lowrey.

b. m.: 4. Winnebau. 5. Sunbather. 6. Prophets Trumph, Light Wings.

Wygrane o ½ — 1½ dług. Czas nie mierzony. Zakłady: 11:10, 7:2, 11:2.

Budapeszt, 11 lipca 1937.

Sir Colville Barclay-dij, 15.600 pengö — 2.400 mtr.

1. **Naplom,** 4 l. og. gn. (Naplopo — Qusette), M. Schiffer, 56 kg., ż. L. Csaplar.
2. **Situtunga,** 5 l. og. (po Light Hand) J. Horthy, 53½ kg., ż. H. Teltschitz.
3. **Gyöngy,** 3 l. og. (po Weissdorn) E. Feher, 47½ kg., ż. A. Klimscha.

b. m.: Mayerling, Domino, Mak, Cyrano, Asnfaltbetyar.

Wygrane o łeb — 1½ dł. Czas: 2:40,8. tot.: 20, 14, 16, 16:10.

Ostenda, 1 sierpnia 1937.

Grand Prix d'Ostende, 125.000 fr. — 2.700 m.

1. **Petit Jean,** 4 l., og. gn. (Hotweed — Jeanette) Ed. Esmond, 62 kg. ż. H. Semblat (koń francuski).
2. **Haute Racine,** 4 l. og. (po Massine) M. Collart, 58 kg., ż. S. Heapy.
3. **Betel,** 4 l. og. F. Van Brée, 58 kg., ż. H. Denaigre.

b. m.: Marlborought, Louftemont.

Wygrane o ½ — 2½ dł. Tot.: 14, 14, 19:10.

NIEMCY

19.588 Mk. : 10 Mk. wynosiła wypłata za „porządek" w **lentulus Rennen dnia 4** b. m. w **Hoppegarten: 1) Sankt Peter, 2) Mathilde.** Biegało 19 koni (dwulatki). Totalizator zwyczajny płacił za **Sankt Peter** 176 : 10, francuski za **Mathilde** 48 : 10 — a w akumulatywie „na porządek" prawie 2.000 + stawka!

FRANCJA

19.436.450 franków (z czego 7.650.000 fr. w kasach miejskich) wynosił obrót totalizatora w Paryżu w dniu Grand Prix de Paris.

ZOPPOTY.

W trzecim dniu 18.7 (ostatnim) tamtejszego meetingu biegał z koni polskich jedynie 4 l. og. **Wizzard** A. hr. Rostworowskiego. Zajął on 6-te miejsce na 11 uczestników w Propaganda-Preis, (Steeplechase 1.500 Mk.— 3.400 m.). Drugiego dnia konie polskie nie biegały.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Roczne 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19, tel. 9-25-20. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. Nr. 23

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4004 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.

Ceskoslovensky Jockey Club — Praha - Smichov

Stefanikowa 8

ogłasza propozycje

Wielkiego Pardubickiego Steeple Chase

Termin zamknięcia meldunków dn. 1 września 1937 r.
o godz. 12-ej w południe.

PARDUBICE W NIEDZIELĘ DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

III. Wielki Pardubicki steeple — chase. 108.000 Kc. (80.000 — 16.000 -- 8.000 — 4.000), ofiarowane przez radę miejską miasta Pardubice. Dla 4 l. i st. Koni. Dystans około **6900 mtr.** Waga 4 l. 63½ kg., 5 l. 69½ kg., 6 l. 70½ kg. **Wpisowe 500 Kc.** dalsze 500 Kc. za konie nieskreślone do 1 października, dalsze 200 Kc. za konie startujące.

WYCIĄG Z WARUNKÓW OGÓLNYCH.

1) Wyścig odbywa się przy ścisłym przestrzeganiu „Dostihoveho radu Csl. Jockey Clubu" a mogą w tym biegu brać udział konie wszystkich krajów.

Każdy właściciel lub manager, który zgłosił konie do wyścigu stwierdza tym samym swą uległość wszelkim zarządzeniom wydanym przez dyrektorium Csl. Jockey Clubu.

2) Miejsce dla złożenia meldunków: Dostihovy sekretariat Csl. Jockey Clubu. Praha — Smichov, Stefanikova 3.

W Polsce: w kancelarii **Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Warszawa, Mazowiecka 16.**

Zamknięcie meldunków lub ich skreślenie zawsze o godz. 12-ej w południe.

Skreślić konie z wyścigu można tylko w Pradze.

3) Csl. Jockey Club zwraca koszta transportu na terytorium CSR tym koniom zagranicznym, które będą startowały w tym wyścigu.

Na sprzedaż

z powodu wcielenia córki do stada:
Klacz pełnej krwi ang. MALTA

gn. ur. 1926 po Balthazar i Muczus
po Bona Vista źrebna
z og. „Chèvrefeuille"

Bliższe szczegóły:

ZARZĄD STADA HREHORÓW
p. Nowosielce k. Żurawna (Małopolska)

CUKIER PASTEWNY
CUKROWNIA « DOBRZELIN »

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1937 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 19 M. 4. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.